Redakcja: tel. 138.28 102.28, Administracja: tel. 182.48, ul. Żwirki (dawniej Karola) Nr. 2.
Redaktor i jego zastępca przyjmuje od godziny 1 do 3 po południu.
WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miesięczna z od... Odnoszenie do domów 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1933 r. prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową wynosi zł. 2.50 miesięcznie lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie z góry).
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 80 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych, redakcja nie zwraca.
Cena 10 gr.

Echo

Rok XV Nr. 173
Łódź sobota 24 czerwca 1939 r.

CENY OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem t.j. 1-sza strona 50 gr. za w. m-m 1 łam. str: 5 łam: w tekście 50 gr., nekrologi 40 gr., zwycz. 15 gr. strona 10 łamów. drobne 12 gr. za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr. najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr., dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. drożej, ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł. Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 proc. droższe.
W wydaniu ogólnopolskim: Za 1 w. m-m w. 1 łamie szer 70 m-m. (str. 5 łamów) - 1 zł. drobne za wyraz 24 gr.
Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada.
P. K. O. Nr. 602.880
Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

SABOTAŻ W KŁAJPEDZIE

Aresztowanie załogi niemieckiego kontrtorpedowca

MASOWE EGZEKUCJE W NIEMCZECH.

Bunt żołnierzy pochodzenia austriackiego.

GDYNIA, 24 czerwca — Do Gdańska przedostają się coraz częściej wiadomości o powtarzających się aktach sabotażu w Prusach Wschodnich. Sabotażu tego nie powstrzymują nawet silne represje ze strony Gestapo i władz wojskowych. Ostatnio przeprowadzono wiele aresztowań w garnizonach wschodnio - pruskich. Kilkanaście osób wojskowych zostało rozstrzelanych.

Wczoraj nadeszła do Gdańska nowa wiadomość o sabotażu w Kłajpedzie na pokładzie kontrtorpedowca gdzie uszkodzono działo i wyrzutnię torpedową. W związku z tym okręt ten na kilka tygodni stracił swą wartość bojową.

Aresztowano 2 oficerów, 4 podoficerów i kilku marynarzy załogi, którzy w tym czasie pełnili służbę. Bezpośrednim sprawcą sabotażu miał być jeden z marynarzy, który — jak zeznał — spełnił tylko rozkaz oficera służbowego. Marynarz twierdził, że nie zdawał sobie sprawy, iż działa na szkodę państwa.

Obydwóch aresztowano. Ponadto zatrzymano w związku z nowym aktem sabotażu kilkunastu oficerów i żołnierzy garnizonów w Kłajpedzie i Malborgu. Wiadomości o tych aktach sabotażu i masowych aresztowaniach w garnizonach pruskich wywołały w Gdańsku przygnębiające wrażenie.

ROZSTRZELANIE 18-TU ŻOŁNIERZY.

BRNO, 24 czerwca (—) W miejscowości Vyszkoy koło Brna doszło do buntu żołnierzy niemieckich pochodzenia austriackiego, stacjonowanych w Czechach. Wskutek brutalnego obchodzenia się oficera pruskiego z żołnierzami jeden z powładnych uderzył oficera w twarz.

Stało się to powodem represji, które wywołały niezadowolenie pozostałych żołnierzy. Przeprowadzone doraźnie śledztwo zakończyło się rozstrzelaniem 18 żołnierzy. Resztę zbuntowanego oddziału wywieziono w głąb Rzeszy.

I TUTAJ...

PARDUBICE 24. 6. — W Pardubicach doszło do bójki między oddziałem Gestapo, a lotnikami niemieckimi.

TAJEMNICE HRADCZYNU.

Bomba w sypialni Neuratha.

Sensacyjne przyczyny licznych aresztowań

LONDYN, 24. 6. (tel. wł.). Dopiero teraz nadchodzą powoli szczegóły ostatniej przymusowej eksmisji „protekotra“ Neuratha“ z Hradczynu w Pradze. Jak wiadomo „protektor“ zajął Hradczyn na swoją siedzibę zaraz po otrzymaniu nominacji i zainstalował się w pokojach królewskich.

Hradczyn jest okazałym zamczyskiem, kryjącym w swym wnętrzu niejedną wielką tajemnicę, nie jeden czyn okropny.

Von Neurath, jak dochodzą słuchy, zamienił całkowicie służbę zamkową i otoczył się najwybrańszymi pretorianami z „SS“ i „SA“, specjalnie wybranymi przez szefa szturmówek Lutzego i szefa policji tajnej Himmlera.

Od tej chwili agenci „Gestapo“ po kilkakroć razy dziennie przeprowadzali dokładne rewizje Hradczynu, opukując ściany i badając wnętrza i zakamarki zamczyska. W kilkunastometrowym promieniu przekopano ziemię obok zamku, w poszukiwaniu jakichś podziemnych połączeń, czy korytarzy. Na nic jednak nie natrafiono i protektor zasypiał spokojnie w starej siedzibie królów czeskich.

Aż oto pewnego dnia w sypialni „protektora“ miano odnaleźć wielką bombę zegarową. Przerażony do żywego protektor uciekł z Hradczyna i odtąd miejsce jego zamieszkania nie jest znane opinii publicznej.

Natychmiast po wykryciu podejrzanej „przesyłki“ w sypialni „protektora“ sprowadzone zostały oddziały techniczne, na czele których stał jeden z wyższych generałów armii niemieckiej. Bombę zabrano z Hradczyna i przewieziono do specjalnego laboratorium, celem dokonania ekspertyzy. Podczas badania pocisk eksplodował. Zginęło wielu żołnierzy z owym generałem na czele. Nazwisko generała trzymane jest w ścisłej tajemnicy.

Po tych wypadkach poczęto przepowiadać masowe aresztowania w Pradze i na prowincji. W samej stolicy protektoratu Czech miano aresztować ponad trzydzieści tysięcy ludzi.

Całą tę sprawę trzyma się w ścisłej tajemnicy i usiłuje się zatuszować.

Czy jesteś członkiem L.O.P.P.?

FORS SZORUJE I CZYŚCI WSZYSTKO 100% wyrób polski

Czy Niemcy opanują Węgry?

Ciekawa broszura dr. Iwana Lajosa

BUDAPESZT, 24.6. — Ukazała się tu broszura dr Iwana Lajos'a pt. „Przygotowania wojenne Niemiec w świetle niemieckiej literatury fachowej“. Autor, powołując się na „Mein Kampf“ Hitlera i oświadczenia niemieckich mężów stanu określają ce cel imperialnej polityki Rzeszy, streszczające się w ciągle aktualnym programie „Drang nach Osten“, w którego ramach mieści się również opanowanie Węgier lub przynajmniej ich znacznej części. Autor powołuje się przy tym na głosy prasy niemieckiej, zawierające często obraźliwe zwroty pod adresem Węgier. Opierając się na wynurzeniach starannie zebranej fachowej prasy niemieckiej, autor wskazuje na niedostateczne przygotowanie Rzeszy do wojny, tak, jeżeli chodzi o wyszkolenie armii, jak aprowizacji, surowców i nastrojów społeczeństwa niemieckiego. Celem broszury jest wykazanie niedorzeczności planu niemieckiego zrealizowania krótkiej i zwycięskiej wojny. Broszura powyższa w ciągu kilku dni rozeszła się na Węgrzech w kilkudziesięciu tysiącach egzemplarzy.

JAKIE TO DRUKARNIE?

BRATYSŁAWA, 24.6. — Szef propagandy Szanio Mach oświadczył wczoraj wieczorem, że udało mu się wykryć szereg tajnych drukarń, w których drukowano ulotki antyrządowe. Drukarnie takie wykryto w Liptowie w Trenczynie, Bratysławie i na Śpiżu.

KUSZENIE WĘGIER.

PARYŻ, 24.6. — Państwa osi nie zaniedbują żadnej okazji, by przekonać Węgry o konieczności współdziałania z Rzymem i Berlinem. Rząd węgierski jest pod stałym obstrzałem argumentów, wysuwanych kolejno to przez Włochy, to przez Niemcy, uzasadniających potrzebę tej współpracy i jej korzyści dla Węgier.

Każdy przejaw życia węgierskiego śledzony jest w Berlinie ze szczególną uwagą. Dlatego płyną nieprzerwanie z nad Sprewy sugestie do Budapesztu, by w oparciu o Niemcy tworzyć podstawy nowego rozwoju narodowego życia węgierskiego.

Wiedzione na pokuszenie mirażami potęgi niemiecko - włoskiej, Węgry wykuwają tym czasem swoje własne formy życia, niekiedy może inspirujące się wzorami hitlerowsko - faszystowskimi, z ducha jednak węgierskimi.

Według obliczeń Berlina, bacznie śledzącego każdy ruch, każdą najdrobniejszą zmianę w układzie sił nad Dunajem — pod koniec jesieni br. mieć będą milion żołnierza pod bronią i oczywiście rzucą go — tak chciałby Berlin — niezwłocznie na Siedmiogród. Słowacja i Siedmiogród to dwa główne punkty na których Niemcy oparły swe zabiegi o pozyskanie Węgier.

Osłabiającym momentem są poważne różnice ideologiczne, istniejące między katolickimi na wskroś Węgrami, a ciążącymi do neopoganizmu Niemcami.

Dolar 5.31

Bank Polski notował dziś rano dolary po 5.31, funty szterlingi po 24.83, franki szwajcarskie 119.55, franki francuskie 14.05, liry włoskie 17.80 (odcinki tylko do 100 lirów).

Król-wygnaniec.

W przy... tygodniu przybędzie do N. Jorku król Achmet Zogu wraz z królową Geraldiną. Król Zogu ma zamiar na stałe osiąść w Stanach Zjednoczonych. — Na zdjęciu b. król Albanii z małżonką.

Demonstracje antybrytyjskie w Pekinie

Masowe mitingi.

LONDYN, 24. 6. — Jak donoszą z Szanghaju w szeregu miast Chin Północnych znajdujących się w rękach Japończyków władze japońskie oraz elementy sprzyjające Japończykom zorganizowały wczoraj masowe mitingi protestacyjne przeciwko istnieniu koncesji międzynarodowej w Chinach oraz przeciwko polityce W. Brytanii na Dalekim Wschodzie. Na mitingach powzięto rezolucje wypowiadające żądania zmiany przez W. Brytanię jej „polityki Czang-Kai-Szeka“ na rzecz współpracy w zaprowadzeniu „nowego ładu“ na Dalekim Wschodzie.

Ulicami Pekinu przeszedł m. in. demonstracyjny pochód niosący transparenty z napisami antybrytyjskimi.

WOLNY WJAZD.

SWATOW, 24. 6. — Japońskie władze morskie ogłosiły dziś że okręty brytyjskie mają w dalszym ciągu prawo wolnego wjazdu do portu w Swatow.

WYJAŚNIENIE CHINSKIE W SPRAWIE ODDANIA SWATAU.

HONG-KONG, 24. 6. — Główna kwatera Czang-Kai-Szeka ogłosiła specjalny komunikat w sprawie zajęcia przez Japończyków portu i miasta Swatou.

Dowództwo chińskie wyjaśnia, dlaczego Swatou oddane zostało Japończykom bez walki, zaś oddziały chińskie stawiły opór wojskom japońskim dopiero w pewnej odległości od miasta. Przyczyną tego posunięcia była niemożność stawienia oporu dalekonośnej i potężnej artylerii okrętowej Japończyków. Z tego powodu wszystkie oddziały chińskie otrzymały rozkaz nieprzyjmowania walki w pasie nadbrzeżnym o szerokości 20—25 km. Wyjątek mogły stanowić specjalne warunki terenowe. Komunikat chiński dodaje, że poza ten pas 20-kilometrowy nie przepuszczono Japończyków i że nie posunęli się oni w głąb kraju. Dotyczy to, oczywiście, również rejonu Swatou.

Tupet niemieckich turystów.

ZAJŚCIA W DALMACJI.

BIAŁOGRÓD, 24. 6. — W Crikwenicy (Dalmacja) doszło do incydentu pomiędzy miejscowymi władzami a licznymi turystami niemieckimi przybyłymi z Rzeszy. Turyści, którzy mieszkają w kilku hotelach wywiesili chorągwie ze swastyką. Na wezwanie władz żądających zdjęcia chorągwi Niemcy odpowiedzieli odmownie. Dopiero wezwana policja zdjęła chorągie ze swastyką.

TAJNY ZWIĄZEK GARIBALDCZYKÓW.

RZYM 24. 6. Z Mediolanu donoszą, że w wielu miastach północnych Włoch rozrzucono wczoraj ulotki antyniemieckie, podpisane przez tajny związek Garibaldczyków.

Autorzy ulotki ostro potępiają politykę włoską, która oddała się całkowicie w służbę Wielkich Niemiec. Ulotka kończy się wezwaniem do wszystkich patriotów włoskich, by strzegli czystości świętego płomienia wielkiej Italii, który gorzał w sercu najlepszych jej synów, twórców zjednoczonych Włoch i bojowników z zagrażającym kulturze włoskiej i wolności narodu włoskiego germanizmem.

W Gdańsku ma powstać korpus ochotniczy,

GDAŃSK, 24. 6. — Gauleiter Förster miał wrócić z Berlina, jak krążą pogłoski w kołach narodowo-socjalistycznych w Gdańsku, z instrukcjami sformowania na terenie W. M. Gdańska korpusu ochotniczego, t. zw. „Freikorps“.

Potężne siły działają na rzecz pokoju,

Oświadczenie króla Jerzego,

LONDYN, 24. 6. — Lord - mer i korporacja Londynu podejmowali parę monarszą śniadaniem w Gildhallu. Dziękując za okazane wyrazy entuzjazmu i wdzięczność król Jerzy oświadczył, że podjął swą podróż, pragnąc służyć wielkiej Anglii, wspólnocie narodów, aby szerzyć zdrowe i radosne ideały, aby wykazać, że znajdą się potężne siły, działające na rzecz pokoju i dobrej woli wśród narodów. „Takie były cele — podkreślił monarcha — których wypełnienie postawiłem sobie wraz z królową za zadanie“. (ATE).

ŻĄDAMY SILNEJ FLOTY WOJENNEJ!

Oni niech krzyczą i wiwatują — MY OSTRZMY BROŃ NA WROGA!

Jesteśmy gotowi na wszystko.

To nieprawda, że trudności gospodarcze świata są przyczyną obecnego zaognienia stosunków międzynarodowych. Trudności gospodarcze piętrzą się wskutek zachłanności niektórych państw. Kierownicy tych państw chociaż czasami mówią nawet głośno, że nie ma dziś takich spraw międzynarodowych, które warte są cięcia mieczem wojny powszechnej, mimo to nie przestają grozić w imię jakiegoś posłannictwa samozwańczego i rzekomo powierzonej im specjalnie misji przez Boga. Przecież to są zwyczajne bluźnierstwa, które wcześniej czy później ukarane zostaną przykładnie.

My Polacy powinniśmy się oddać bez reszty konkretnej pracy i dla tej właśnie dla nas najważniejszej sprawy poświęcić miejsce w dziennikach, czasopismach i co dziennych naszych rozmowach. Pokolenie dzisiejsze musi zostawić Polskę pomnożoną w swej potędze i powadze pod każdym względem. Tego dokonać może tylko nasza praca.

Żadne sojusze, żadne pomoce, żadne uznania i schlebianie nie wzmocni nas konkretnie. Niechatj tam „oni" sobie krzyczą maszerują, wiwatują i politykują. Niechaj kłamią i kłamstwami się cieszą. Niechaj co raz inne robią „strachy na lachy" — My korzystamy z tego czasu, aby wzmocnić nasze siły i wyostrzyć broń na wroga.

Nie boimy się głodomorów, karmionych mowami wodzów. Nie imponuje nam rozwiązywanie kwestii bezrobocia przez zakładanie i poszerzanie obozów koncentracyjnych. Źle się dzieje z tymi „wodzami", którzy dla odwrócenia gniewu od siebie kierują wściekłość swoich niezadowolonych obywateli na sąsiednie narody.

Powoływane specjalnie ministerstwa propagandy w państwach podległych absolutnej władzy „wodzów opatrznościowych" szerzą kult dla grabierzy cudzego mienia. Taka zaprawa w wielkim stylu mocarstwowym do czynów zdobywczo - złodziejskich wpływa decydująco na kształtowanie międzynarodowych stosunków gospodarczych i politycznych.

Jak już się okazało — grabierze cudzych dóbr nie tylko nie wyratowały z opresji, ale — co gorsza — przysporzyły wiele kłopotów.

Trzeba jednakże liczyć się z tym, że drogi zostały już wytknięte i ogłoszone przez wodzów publicznie. Nie uchodzi więc szukać obecnie innych. Prestiż nie może być narażony na szwank. Nawet cały naród musi, podobno, cierpieć bez szemrania dla obrony takiego prestiżu.

Jesteśmy obecnie sąsiadami takiego państwa. Ostatnie wypadki zmusiły nas naładować i odbezpieczyć broń. Jesteśmy gotowi na wszystko. Gwałt gwałtem odeprzemy. Może się stać niedługo tak, że polskie szable będą zmuszone przeciąć węzeł wspomnianych na wstępie trudności.

Jeżeli tylko „wódz" głodnych zaproponuje swym podwładnym polski chleb z masłem — będzie z nimi bardzo źle. Głodni dostaną w skórę. Nastąpi otrzeźwienie, a wówczas „wódz" może być ukarany przez swoich najlepszych uczniów.

Najpewniejszą, bo kilkakroć doświadczoną prawdą w dzisiejszym świecie politycznym jest to, że żadne zdobycze nie zaspokoją państw o nienasyconych apetytach.

Polska powstrzymała ich łatwe tryumfy. Polsce może przypaść decydująca rola w zupełnym unieszkodliwieniu polityki agresji. Polska musi być do tej rozgrywki dobrze przygotowana.

St. N.

Nieszczęśliwa para zakochanych skoczyła z 6-go piętra na bruk

WARSZAWA, 24. 6. — Nad ranem o godz. 3-ej mieszkańcy domu przy ul. Wolskiej 42, zostali zbudzeni jękami. Kiedy przebudzeni lokatorzy wybiegli na podwórze oczom ich przedstawił się straszliwy widok. Na asfalcie leżała w kałuży krwi młoda dziewczyna a obok niej młody mężczyzna. Oboje nie dawali oznak życia. Natychmiast wezwano pogotowie, którego lekarz stwierdził śmierć kobiety i beznadziejny stan mężczyzny.

Po opatrunku mężczyznę przewieziono do szpitala na Czystem, gdzie zmarł nie odzyskawszy przytomności.

Dochodzenie wszczęte przez policję VII komisariatu niebawem dało rozwiązanie krwawego dramatu.

Zmarłą była 21-letnia Stanisława Gogielówna, bieliźniarka, zamieszkała przy ul. Towarowej 60, jej towarzyszem narzeczony, 22-letni Marian Andziak, handlowiec, zamieszkały przy ulicy Grzybowskiej 72.

Młodzi znali się od kilku lat i mieli zamiar pobrać się.

Gogielówna miała już nawet przygotowaną wyprawę. Na przeszkodzie temu jednak stanęła rodzina Andziaka nie chcąc zezwolić na ślub. Nie mogąc przełamać uporu rodziców młodzi postanowili popełnić samobójstwo. Wieczorem oboje przyszli do domu, w którym mieszka krewna Gogielównej, W. Żeno.

Ponieważ była już spóźniona pora nie weszli do mieszkania Żeno, lecz zatrzymali się na klatce schodowej na 6 piętrze. Tam powzięli decyzję wspólnego samobójstwa

Straszna śmierć młodych wywarła wstrząsające wrażenie.

Zdarzenia i wypadki

— W ostatnim tygodniu Goebbels, składając wizytę Hitlerowi, namawiał go usilnie, by wymierzył nagły cios w kierunku Gdańska. — Czas pracuje przeciw nam — powiedział Goebbels. — Ich kann warten! (Ja mogę czekać) — odpowiedział żywo Fuehrer. — Rozwiązanie Gdańska przyjdzie od samego Gdańska. My będziemy mogli przedstawić rzecz w ten sposób, że nie będzie można zrobić wojny o „TO". — Demokracje się przygotowują — nastawiał minister. — Tak — rzekł Hitler — lecz pozostaną w defensywie. Ofensywa jest przy nas. A więc my mamy więcej szans niż one...

— W pierwszych dniach lipca Ojciec św. uda się na dłuższy odpoczynek do Castel Gandolfo.

— Stolica Apostolska udzieliła agrement dla dra Kazimierza Papee, b. posła w Pradze, desygnowanego na stanowisko ambasadora R. P. przy Watykanie.

— We Włoszech wprowadzona została, w wypadkach szczególnie ciężkich, kara śmierci za przestępstwa dewizowe.

— W Gdańsku kolportowane są odezwy i egzemplarze pism surowo zakazanych, jak „Trybuna Antyfaszystowska" i „Wolność", wychodzące w języku niemieckim a wydawane przez Niemiecki Front Wolnościowy.

W jednym z ostatnich numerów „Trybuny Antyfaszystowskiej" czytamy odezwę Niemieckiego Frontu Wolnościowego, który oświadcza, że „Wolne Miasto Gdańsk, gdzie żyją pospołu dwie narodowości: polska i niemiecka, musi zostać niezależny, że nie może być zagarnięty przez hitlerowskie Niemcy. Pomorze — głosi dalej odezwa — jest Polską prowincją. Nie chcemy kraść czyjej ziemi. Przyszłość nasza leży w zgodnym współżyciu z Rzeczypospolitą Polską.

Nie chcemy być złodziejami czyich ziem! Chcemy zgody z Polską — kończy się odezwa Niemieckiego Frontu Wolnościowego. — Z bronią w ręku przystąpimy do walki z wrogiem".

Wczoraj zostały podpisane dwie umowy francusko tureckie. Na mocy pierwszej z nich Francja ustępuje Turcji Sandżak Aleksandretty. Druga umowa dotyczy ścisłego sojuszu wojskowego turecko francuskiego na wypadek agresji.

— Prowadzone tu ostatnio angielsko-rumuńskie rokowania finansowe zostały wczoraj ostatecznie sfinalizowane. Podpisana została umowa, przyznająca Rumunii pożyczkę angielską w wysokości 5.5 miln. funtów szterlingów.

— W drugiej dekadzie czerwca zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0.1 miln. zł. do 443.7 miln. zł. stan pieniędzy zagranicznych i dewiz zmniejszył się o 0.8 miln. zł. do 13.4 miln. zł.

— W kopalni złota w Rantontein wydarzyła się wczoraj tragiczna katastrofa od dawna nie notowana w górnictwie Wskutek uszkodzenia urządzeń hamulcowych wieży szybowej winda, w której znajdowało się 44 górników, z pełną szybkością opuszczania się, wynoszącą kilkadziesiąt m. sek. uderzyła o dno szybu. 24 górników zginęło, 20 zaś pozostałych odniosło ciężkie rany.

— W Budapeszcie wydano rozporządzenie rządowe, regulujące prowizoryczny ustrój Rusi Podkarpackiej do czasu uchwalenia odnośnej ustawy. W myśl rozporządzenia regent na wniosek premiera zamianuje komisarza Rusi Podkarpackiej oraz jego doradców. Urzędowymi językami na Rusi Podkarpackiej będą języki węgierski i ruski.

— Konsul brytyjski złożył ostry pismienny protest władzom japońskim przeciwko rozbieraniu obywateli brytyjskich na granicy koncesji. Chiński mer Tientsinu wczoraj po południu wręczył konsulom W. Brytanii i Francji listy, zawierające kopie identycznych oświadczeń skierowanych przez „prowizoryczny rząd w Pekinie" do ambasadorów Anglii i Francji. Oświadczenie to po powtórzeniu znanych argumentów, uzasadniających obecne naprężenie, wyłuszcza cztery warunki, które umożliwiłyby likwidację zatargu: 1) współpracą nad odszukaniem i wydaniem rządowi pekińskiemu elementów terrorystycznych komunistycznych i antyjapońskich, znajdujących się na terenach rządu pekińskiego, a w szczególności wyeliminowanie z obiegu dawnej waluty i wydanie rezerw srebra przetrzymywanych przez banki chińskie w koncesjach— rezerwy te szacowane są na 40 do 50 miln. dol. chińskich, 3) zamknięcie wszystkich banków chińskich, magazynów, domów towarowych, sklepów itd. posługujących się dawną walutą 4) uniemożliwienie „wszelkich manifestacyj, publikacyj itd." przeciwnych polityce rządu pekińskiego. Oświadczenie nadmienia że w wypadku, gdyby władze angielskie i francuskie nie akceptowały w całości czterech powyższych punktów, wówczas rząd pekiński będzie zmuszony uciec się do „roztrzygnięć zasadniczych i przedsięwziąć środki, jakie nakazuje sytuacja.

— Minister propagandy Goebbels wygłosił wczoraj wobec zwołanych do wielkiej hali autobusów miejskich robotników komunikacji miejskiej, czyścicieli ulic woźniców i td. wielkie przemówienie o polityce zagranicznej Rzeszy. Mowa ta utrzymana w tonie gwałtownym i zdenerwowanym przeznaczona jest jak to zresztą podkreślił sam minister na użytek wewnętrzny

— W Londynie została podpisana umowa między Anglią a Stanami Zjednoczonymi w sprawie tworzenia zapasów bawełny.

— Wedle relacji z Pragi w ciągu ostatnich sześciu tygodni było w Pradze aresztowanych około 11.000 osób, część zwolniono rychło, część trzymają w więzieniu, a część odstawiono do nowego obozu koncentracyjnego, który ustanowiono w Szandowie, w Sudetach saskich

— Wczoraj na Chojnach zostali ujęci dwaj zbiegli aresztanci Stanisław Pałczyński i Wacław Lubański.

— Stanisław Jasiński właściciel niedozwolonego biura porad — został wczoraj skazany na półtora roku więzienia oraz utratę praw obywatelskich na lat 5.

Bez chmurki...

Stan pogody w Łodzi.

ŁÓDŹ, 24. 6. — Dziś rano temperatura w śródmieściu wynosiła 18 stopni. Najniższa ttmperatura nocy ubiegłej wynosiła 14 stopni. Ciśnienie atmosferyczne 747 milimetrów. Spadek ciśnienia.

Słabe wiatry północno-wschodn

PCK Polski Czerwony Krzyż
Ratuje Ci ebie i Twoich

Przy skłonnościach do obstrukcji
łagodnym środkiem regulującym żołądek są pigułki przeczyszczające „ALDOZA" ze znakiem ochronnym „GORAL". Stosuje się je również przy nadmiernej otyłości. Nie wywołują przykrych objawów.
ALDOZA

Lord Halifax wziął ponownie w swe ręce sprawę rokowań z Sowietami.

LONDYN, 24.6. — Dzisiejsze dzienniki poranne donoszą, że lord Halifax wziął ponownie w swe ręce sprawę rokowań z Sowietami. W rozmowie, jaką lord Halifax odbył z ambasadorem Majskim usiłował on wyjaśnić sprawę gwarancji dla państw bałtyckich i rozproszyć wszelkie dotychczasowe obawy i wątpliwości Sowietów. Lord Halifax podkreślił, że życzeniem rządu angielskiego jest jak najszybsze zakończenie rokowań o pakt wzajemnej pomocy między Anglią i Francją z jednej a Sowietami z drugiej strony. (ATE).

Wielkie manewry włosko-niemieckie w dolinie rzeki Po.

RZYM, 24. 6. (tel. wł.) W dolinie rzeki Po mają się odbyć w początku sierpnia jedne z największych manewrów armii włoskiej. W manewrach tych wziąć mają udział również wojska niemieckie, tak, że mają to by manewry sprzymierzonych armii niemieckiej i włoskiej. Jak donoszą z kół półoficjalnych w manewrach tych ma wziąć udział około trzech milionów ludzi.

130 zabudowań spłonęło wskutek lekkomyślności dzieci.

ŁĘCZNA, 24.6. — W czwartek w godzinach popołudniowych wybuch pożar w miasteczku Łęczna, pow. lubartowskiego w domu Czesława Rożenka. Ogień błyskawicznie przerzucił się na sąsiednie domy tak, iż wkrótce w ogniu stanęła cała dzielnica miasteczka, zamieszkała przez ludność rolniczą. — Ogień strawił doszczętnie około 130 zabudowań. Według prowizorycznych obliczeń, straty sięgają 400.000 zł. Jak ustalono, pożar powstał wskutek zaprószenia ognia przez dzieci Rożenka. W akcji ratowniczej brało udział 6 straży ogniowych. Kilkanaście osób uległo poparzeniu, względnie wstrząsowi nerwowemu. Na miejsce pożaru przybyli przedstawiciele władz z Lublina.

We wsi Wólka Korczewska w pow. Biała Podlaska z nieustalonej przyczyny wybuchł pożar, w czasie którego spłonęło 20 gospodarstw z inwentarzem żywym i martwym oraz narzędziami rolniczymi. — Straty wynoszą przeszło 70.000 zł.

We wsi Serniki pow. lubartowskiego pastwą ognia padło 15 zagród z narzędziami rolniczymi, sprzęty domowe itd. Straty wynoszą około 40.000 zł.

We wsi Turka pow. chełmskiego spłonęło 5 zagród gospodarskich z inwentarzem żywym i martwym. Straty wynoszą około 15.000 zł.

ŻYCIE ZGIERZA

Regulacja rzeki Bzury szybko postępuje naprzód.

Regulacja rzeki Bzury od stawu miejskiego na wschód postępuje szybko naprzód. Koryto rzeki jest odpowiednio pogłębiane. Dzięki regulacji osuszono położone w pobliżu łąki i mokradła, stwarzając na znacznej przestrzeni ziemię przydatną do uprawy Zaznaczyć należy że dzielnica Przybyłów przez wybudowanie nowej ulicy wodnej, uregulowanie na tym odcinku rzeki Bzury z równoczesnym wybudowaniem dwóch mostów, jak też uporządkowaniem terenów przy ulicy Szczawińskiej, nabiera coraz bardziej estetycznego wyglądu. Zamierzenia Zarządu Miejskiego na najbliższe lata dają gwarancję, że miasto Zgierz, jeżeli w dalszym ciągu prowadzić będzie w takim tempie inwestycje i rozwiązywać zagadnienia natury gospodarczej, kulturalnej i zdrowotnej, to posiada ją doskonały stan ulic (ich zabrukowanie itp.) nowoczesny zakład kąpielowy, nowoczesną rzeźnię, parki, dostateczną ilość lasów, stanie się jednym z miast w Polsce o dużej kulturze sanitarno - zdrowotnej.

SZAFKI ELEKTRYCZNE Z NUMERAMI.

Właściciele nieruchomości zobowiązani zostali do zaopatrzenia swych posesji w szafki elektryczne z numerami domów i nazwami ulic i nazwiskami właścicieli, o jednakowych rozmiarach i wyglądzie. Numery te wprowadzono już w znacznej części nieruchomości, mają one doniosłe znaczenie dla OPL. Dotychczas bowiem z trudnością można było odczytać się właściwego numeru domu i nazwy ulicy

NIE załączać znaczków!!! Światowej sławy Jasnowidz Vichara wyblera pod gwarancją szczęśliwe numery. Rozwiąże Ci zagadkę przyszłości — da Ci klucz Nowego Życia — Dobrobytu!!! Podaj zaraz datę urodzenia. Jasnowidz. Vichara. Kraków. Skrytka 567.

RESZTKI oraz dodatki krawieckie po cenach fabrycznych. Dom Sukna, Przejazd 36.

5 ZŁ TRWAŁA ondulacja z modną fryzurą. Wałek Zł. 3. Znany zakład fryzjerski „Czesław" Kilińskiego 199. tel. 193-24.

BACZNOŚĆ Rybacy! Wpuszczono świeże ryby, łowienie 25-go o godz. 3-ej rano. Konkurs, Pabianicka Nr. 88.

MARIAN ROKIEL zgubił zaświadczenie, wydane w biurze wojskowym w Łodzi.

SPRZEDAM za okazaniem niniejszego ogłoszenia 2 place w Stokach, okazyjnie, tanio z powodu choroby, z dużym ustępstwem z ceny do 1 lipca br. Wiadomość: Sienkiewicza Nr. 89, m. 5, tel 239-02.

Sprawa nowej umowy w przemyśle włókienniczym stanęła na martwym punkcie

ŁÓDŹ, 24.6. — Po ostatniej konferencji w Okręgowym Inspektoracie Pracy, która nie dała żadnych rezultatów, sprawa zawarcia układu zbiorowego stanęła na martwym punkcie.

Orzeczenie komisji rozjemczej wygasa w tych dniach. Główne postulaty włókniarzy w sprawie zawarcia układu zbiorowego zostały przez przemysł odrzucone.

Przemysł zastrzegł sobie kilka dni do namysłu nad przyjęciem projektu kompromisowego układu zbiorowego, jednak do tej pory nie dał żadnej odpowiedzi.

W przyszłym tygodniu przedstawiciele obu zainteresowanych stron mają być zaproszeni do Warszawy celem prowadzenia dalszych rozmów na terenie Ministerstwa Opieki Społecznej. Władze bowiem wyrażają życzenie jak najszybszego zawarcia układu zbiorowego i zapobieżenia w ten sposób na przyszłość wszelkim sporom i zatargom.

Sprawczyni kradzieży pierścionka znalazła się pod kluczem.

SIERADZ, 24.6. — Została aresztowana i osadzona w więzieniu sieradzkim niejaka Janina Tymieniecka, kobieta lekkich obyczajów, podejrzana o kradzież 3-ch pierścionków wartości około 500 zł należących do p. M. Szymonikowej (Rynek 9). Krytycznego dnia służąca p. Sz. wychodząc z kuchni zapomniała zamknąć drzwi. W tym czasie Tymieniecka weszła i skradła pierścionki. Aresztowana podejrzana jest również o kradzież całego szeregu przedmiotów.

ŻYCIE PABIANIC

WYBORY DELEGATÓW W FIRMIE WEJSZTEIN.

W wyniku tajnego głosowania w firmie Wejsztein wybrano na delegatów następujących robotników: Karola Kmiecia, Józefa Skrzypińskiego, Teofila Gębalskiego i Zygmunta Jabłkiewicza.

EGZAMINY W CECHU FRYZJERSKIM.

W miejscowym cechu fryzjerskim odbyły się egzaminy fryzjersko-perukarskie. Z pięciu kandydatów egzamin z wynikiem dobrym zdał tylko jeden a mianowicie p. Witold Kaczmarek. Inni kandydaci byli słabo przygotowani.

SKARGA BEZROBOTNYCH.

Grono bezrobotnych pracowników umysłowych zarejestrowanych w Biurze Pośrednictwa Pracy wystosowało pismo do odpowiednich czynników w Warszawie w którym zarzucają wiceprezydnetowi Antoniemu Szczerkowskiemu przyjmowanie do pracy w podległych mu resortach, na stanowisko urzędników — pracowników fizycznych bez żadnych kwalifikacyj, a b. często półanalfabetów.

WYCIECZKA.

Związek ZPZZ. urządza do wsi Zofjówka wycieczkę towarzyską, dla członków i sympatyków. Zbiórka o godz. 5-ej rano w lokalu Związku. Koszty przejazdu w obie strony 1 zł.

WYJAŚNIENIE.

W związku z naszą wzmianką, wyjaśniamy iż fabryka materiałów dekoracyjnych i obrusów Józef Czydel i S-ka w Pabianicach, przy ulicy Św. Jana 50, prowadzi księgę wypłat nowoczesnym systemem list tygodniowych, których kopie w postaci taśmy wklejane są do książeczek obrachunkowych i przy wypłacie wręczane zostają robotnikom łącznie z ich zarobkiem.

Zgłoszone za pośrednictwem Związku do Inspektora Pracy nieuzasadnione pretensje robotników, odnośnie rzekomo niskich stawek zostały na wspólnej konferencji w Inspektoracie Pracy w Pabianicach w dniu 20 bm. po wyjaśnieniu przez kierownika administracyjnego firmy „Józef Czydel i S-ka", przez inspektora pracy w obecności sekretarza Związku jako bezpodstawne uchylone i uzgodniony przebieg konferencji został stwierdzony protokólarnie".

15 nowych domów ludowych powstanie w pow. Krzemienickim

KRZEMIENIEC, 24. 6. — Na terenie pow. krzemienieckiego przewiduje się w rb. budowę dalszych 15 domów ludowych. W ten sposób w końcu tego roku powiat będzie posiadał ogółem 47 domów ludowych, wyposażonych w sale teatralne, czytelnie, świetlice itp.

Równocześnie rozpoczęte zostaną wkrótce prace budowlane przy budynkach szkół w 16 wioskach pok. krzemienieckiego.

Pociąg popularny z Łodzi do Gdyni

ŁÓDŹ, 24. 6. — Na tegoroczne Dni Morza Liga Popierania Turystyki organizuje pociąg popularny z Łodzi do Gdyni. Pociąg ten uruchomiony będzie z dworca Łódź-Kal. w środę dnia 28 czerwca o godz. 17 m. 26. Powrót do Łodzi nastąpi w poniedziałek dnia 3 czerwca o godz. 3 m. 35 rano.

Opłata za przejazd w obie strony w wagonach turystycznych z miejscami do leżenia wynosi 21 zł. 70 gr. od osoby, przy czym każdy uczestnik wycieczki nabywający kartę kontrolną otrzymuje 3 kupony uprawniające do bezpłatnego przejazdu statkiem z Gdyni do Jastarni i z powrotem, do zwiedzenia portu motorówką i do zwiedzenia urządzeń portowych od strony lądu.

Karty kontrolne są do nabycia w biurze podróży „Orbis" i „Wagons Lits/Cook" w Łodzi.

Wystawa w San Francisco
Uśmiechnięta panna z metalu
AMERYKA UMIE PRZYCIĄGAĆ LUDZI.

San Francisco, w czerwcu.

Zwiedziwszy imponującą, bajeczną wystawę nowojorską, jechałem do „Frisco", jak Amerykanie nazywają San Francisco, ze stosunkowo słabszym zainteresowaniem. Byłem pewny, że wobec widzianych dziwów równoczesna „Wystawa Golden Gate" (Wielkiej Bramy Złota) nad Pacyfikiem musi być o ileż mniej wspaniała i mniej ciekawa.

Niespodzianka, której doznałem, była więc tym milsza. Wystawa w San Francisco, aczkolwiek w węższych ramach, jest także zachwycająca, niesłychanie interesująca, a ponadto owiana czarem Pacyfiku (słodka to nazwa w obecnej dobie!) i tonących w kwiatach i zieleni jego ziemskich rajów.

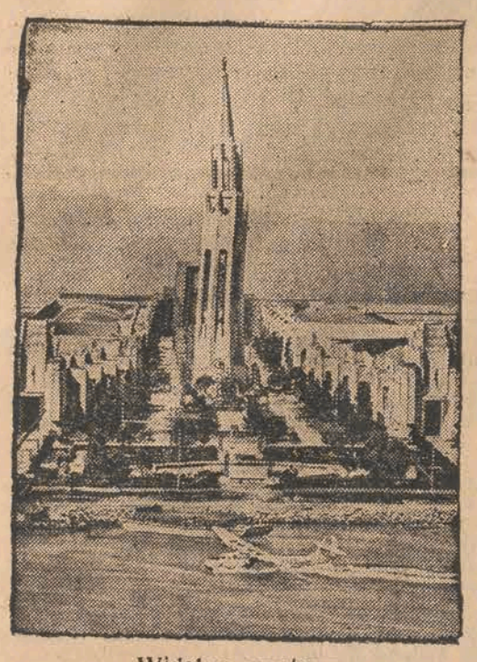

Widok z wystawy.

Przede wszystkim zastanawiający jest i w najwyższym stopniu frapujący sam teren wystawy. Jest to sztuczna wyspa. Prawidłowy olbrzymi czworobok, który z woli człowieka wynurzył się z oceanu, jest cudem techniki, a budowany był z myślą, by po rozebraniu prowizorycznych pawilonów stać się wielkim portem morskim.

Szeroka aleja, ukwiecona i obsadzona palmami obrzeża wyspę. Wzdłuż niej, frontem do wody, wznoszą się budowle. Po środku strzela w niebo, śmiała i lekka, wieża Słońca.

Dochodzi się do kolosalnego portyku, feerycznie nocą iluminowanego.

Jest to wejście do gigantycznej „kawalkady Złotego Wschodu", będącego odtworzeniem „runu na złoto" pierwszych pionierów kalifornijskich. Zrealizowano to widowisko na zawrotną skalę. Wśród dekoracyj, mogących rywalizować co do wysokości z drapaczami nieba, kursują przestarzałe pociągi na tle górskich krajobrazów widać tłumy ludzi, ich zmagania się, konie, obozowiska. Przyjrzawszy się temu spektaklowi idziemy nad malownicze jezioro, w którym się przeglądają pawilony krajów, leżących nad Oceanem Spokojnym. Na prawo pawilony San Francisco i Kalifornii, na lewo europejskie i innych obcych krajów.

„Dom Pacyfiku" to olbrzymia, jasna sala z dużym basenem na którym precyzyjnie wykonano z ceramiki ląd nadbrzeżny, wyspy i strukturę dna oceanu Spokojnego.

Opodal stoją, pawilon równika, francuskich Indochin, Australii, wysp Filipińskich Jahore, Bali, Meksyku, Peru, Japonii, każdy z zewnątrz i wewnątrz w stylu swego kraju.

Dalej każdy ze Stanów Ameryki Północnej w sentetycznym ujęciu charakterystycznych swoich cech. A więc, stan Montana wyobraża autentyczne wnętrze chaty drwala.

Do stanu Missuri prowadzi wejście przez pełną prostoty kolumnadę dorycką. Nagle staje się w gęstym lesie. Prawdziwe pnie dochodzą aż do wymalowanego na stropie listowia. Również autentyczne skały dodają cienia prawdy kilometrow. płótnu, na którym widać sumiennie z natury skopiowane góry, wąwozy, przepaście. Wszystko to bardzo naiwne, lecz nie pozbawione wdzięku.

Stan Utah jest dioramą, o niewidzialnych rozmiarach, o czym świadczy naprzykład most w skale, przerzucony nad rwącym, szerokim potokiem na wysokości 100 metrów.

I tak dalej, wszystkie po kolei stany.

W pałacu Los Angelos i San Diego zgromadzono nieprzeliczone mnóstwo kwiatów i owoców.

Do pałacu Sztuk Pięknych, mieszczącego się nieoczekiwanie w zwyczajnym hangarze, Francja, Włochy, Holandia i inne kraje nadesłały arcydzieła swoich dawnych i współczesnych mistrzów.

Nie brak naturalnie na wystawie cudów techniki współczesnej.

Największą sensację budzi, przedstawia na przez pewną spółkę telefoniczną, maszyna do mówienia. Tłumy gromadzą się bezustannie przed uśmiechniętą panną, usadowioną w świetle silnego reflektora za miniaturową klawiaturą. Obok niej siedzi speaker z nieodłącznym mikrofonem.

Speaker wywołuje umowne cyfry i litery, panienka przebiega paluszkiem po odnośnych klawiszach, włączając i wyłączając różne prądy elektryczne, które powodują dźwięki mowy ludzkiej. Wkrótce daje się słyszeć żywo się toczący dialog.

Przybyłych na wystawę zwiedzających, dla których urządzono parking na 18 tysięcy aut, i których rejestruje u wejścia olbrzymia maszyna wysokości piętrowego domu, z liczbą uwidocznioną w okienku na wzór kontroli mechanicznych w sklepach, wybijających kartki do kasy, czeka tysiąc atrakcyj: kolejki górskie, ulubione w Ameryce gigantyczne huśtawki, na których można się bujać głową na dół i do góry, w lewo i w prawo, i do podniebnej wysokości.

W ciągu paru minut otrzymuje się płytę z utrwalonym własnym głosem, ocenę grafologiczną pisma, swój horoskop i fotografię, oprawną w ramkę.

Narciarze nawet w tropikalny upał, kosztem 800 ton tłuczonego lodu, mają skocznię.

Słowem, wszyscy znajdują to, czego szukali i opuszczają wystawę zachwyceni.

W. Lib.

CZY CHEIK-SAID
będzie francuskim Gibraltarem?

W związku z coraz większym zainteresowaniem polityki światowej morskimi centrami strategicznymi, które w przyszłej rozprawie wojennej mogłyby, ze względu na swe położenie geograficzne, odegrać doniosłą rolę, prasa zagraniczna, szczególnie francuska i włoska, przypomniała ostatnio o istnieniu Cheik-Saidu, — wyjścia z Morza Czerwonego na Ocean Indyjski.

Francja miała tu od r. 1742 swoją faktorię. W roku zaś 1868 skalisty ten półwysep, o łącznej powierzchni 1622 km. kw. nabywa od jego władcy szeika Tabeta, Marsylskie Tow. Armatorów „Compagnie Rabaud-Bazin".

Francja, po nabyciu z biegiem czasu akcyj Towarzystwa, staje się też prawnym właścicielem Cheik-Saidu. W jaki jednak sposób podczas późniejszych lat zapomniała o tej posiadłości i co jest przyczyną, że choć na atlasach znaczona jeszcze kolorem francuskim, znajduje się dziś w rękach arabskiego rządu Yemenu, trudno dociec. Pozostanie to zagadką dyplomacji i tajemnicą ambasadorów francuskich.

Dzisiejszy władca Yemenu, iman Jahia pozostaje pod przemożnym wpływem Włoch, co pozwoliło mu z jednej strony zaopatrzyć Cheik-Said w artylerię włoskiego pochodzenia z drugiej — zająć wobec dzisiejszych roszczeń francuskich nieugięte stanowisko. W ten sposób francuskie dążenia do okupacji tego kraiku i do zabezpieczenia swej linii komunikacyjno-strategicznej, prowadzącej przez Suez do Bab el-Mandeb, starły się na terenie Cheik-Saidu z polityką Włoch. Prasa włoska widzi jednak pewien sposób ugody w miejscowym konflikcie. Cheik-Said, owszem, mógłby być bazą morską floty francuskiej, ale za cenę naprzeciw leżącego Dżibuti. Gdyby doszło do takiego rozwiązania spornych kwestyj, wyjście z Morza Czerwonego na Ocean Indyjski byłoby kontrolowane przez W. Brytanię w Adenie, Włochy w Dżibuti i Francję — w Cheik-Said.

Dialogi przy mikrofonie
na temat ruchu kołowego

Ciekawą współpracę rozpoczęło Radio-Genewa ze Szwajcarskim Touring-Clubem. Mianowicie co 2 tygodnie w środy o godzinie 19-ej nadawane będą dialogi, które w formie oryginalnej i inteligentnej poruszać będą te wszystkie problemy, jakie stwarza regulacja ruchu w miastach i na drogach. Odpowiednia regulacja ruchu stanowi obecnie jedno z najważniejszych zagadnień we wszystkich wielkich i większych miastach świata. Każdy krok zmierzający do spopularyzowania tego zadania i do zapoznania się z jego bolączkami — jest poważnym posunięciem się naprzód w walce z wypadkami. Inicjatywa Radia Genewskiego i rodzimego Touring-Clubu przyczyni się do rozwinięcia współpracy pomiędzy różnymi kategoriami osób korzystających z dróg i organami policji. Jeżeli próba uda się, inne stacje szwajcarskie przystąpią do transmitowania podobnych kronik.

Pomnik króla Ferdynanda I

W [illegible] Silistra w Rumunii [illegible] się uroczyste odsłonięcie pomnika wielkiego króla Rumunów Ferdynanda I.

Anastazja DREWNOWSKA

Serce w sieci

Powieść 17

— *Przepraszam pana... (groźny wzrok matki)... przepraszam cię... słuchawka wysunęła mi się z ręki* — mówi swobodnie. — No, jak...

Czułości, słodkie słówka, nazwania, nieomal pocałunki, paląca lawa tęsknoty. Loretka słuchając mieniła się na twarzy, zwłaszcza że matka stała i patrzyła.

— Tylko co przyjechałem... właśnie z pociągu... Czy można... czy nie za późno... Dochodzi dziesiąta...

Pani Horotyńska, nachylona do aparatu, słyszała wszystko. Dała więc gwałtownie znak córce, że ma prosić natychmiast. Nie za późno. Bynajmniej.

— Owszem. Prosimy.

Gorzkie wyrzuty, że takie chłodne zaproszenie, zdawkowe, obojętne, bolesne, odpychające...

Odchodząc od telefonu, Laura ocierała pot z czoła. Widziała, że co innego postanowienie, a co innego wykonanie. Powiedziała sobie, że zerwie jak najprędzej, skoro tylko Oskar wróci, ale okazało się to niemożliwością. Czuła, że stanowcze słowo nie przejdzie jej przez gardło. Więc jeszcze nie teraz. Z wielką niechęcią, ba, odrazą do narzeczonego szło w parze współczucie, bo ją po swojemu kochał. Od tygodnia wahała się, czy nie rozprawić się z nim listownie, i obawa przed rodzicami przeważyła. Lękała się nadto, że nagła niespodzianka, kiedy już się widział bliski celu swych zamierzeń, nie marzeń, bo na niego było to słowo zbyt idealne, przy jego gwałtowności, mogła go przyprawić o szał. Będzie coraz obojętniejsza, oraz bardziej kapryśna, to może się to jakoś „rozlezie", a nie, to po takim wstępie łatwiej przyjdzie zerwać. Słowem Loretka stchórzyła.

Ledwie pani Horotyńska weszła z salonu, zatelefonowała po powiernicę Kikę.

— Moja droga, późno, ale od was niedaleko. Zlituj się... Tak. Przyjechał. Zaraz tu będzie. Rozumiesz. Zostawiliby mnie sam na sam z nim... Za nic... Ratuj! Żebyś zdążyła przed nim...

W niecałe dziesięć minut dzwonek. Podczas, gdy służąca biegła otworzyć, pani Horotyńska stanęła w drzwiach przedpokoju z uśmiechem radosnego wyczekiwania na twarzy rozedrganej złością, gdyż Loretka uciekła do swego pokoju ze słowami...

— Zdążę, zdążę.

Weszła Kika.

Pani Horotyńska przywitała ją nieuprzejmie, z trudem hamując gniew. W lot domyśliła się intrygi córki. Kinga zdejmowała płaszcz okropnie zmieszana. Wbiegła Laura i wybawiła ją z kłopotu. Pocałowały się serdecznie. Ledwie usiadły w salonie, znów dzwonek i znów pani Horotyńska na próg.

— Droga pani...

— Panie Oskarze kochany, wszyscyśmy się tu za panem stęsknili... Loretka...

Końca zdania córka nie usłyszała. Kandydat na zięcia wszedł do salonu, prowadząc pod rękę kandydatkę na teściową. Loretka nie wstała, nie zerwała się z powitalnym okrzykiem Siedziała jak królowa. Za to Kinga podniosła się nerwowo.

Oskar wycałował narzeczoną po rękach. Na jego pełnej przystojnej twarzy malowało się czułe rozrzewnienie. Nie krępując się obecnością świadków, powtarzał w kółko:

— Najdroższa, najmilsza Loreńko...

Panna Horotyńska zdobyła się na uprzejme:

— Jak się masz, Oskarze — i milczała patrząc na jego łysinę przeświturającą spod ciemnych włosów i na potężne bary.

Pani Horotyńska trąciła dyskretnie Kikę w bok, dając jej znak, że powinny obie wyjść i zostawić narzeczonych samych. Ale córka, uprzedzając ten manewr, przytrzymała przyjaciółkę za rękę.

Usiedli we czworo, razem. Oskar wpatrywał się w narzeczoną jak w tęczę i opowiadał z roztargnieniem o przebiegu podróży. Spojrzał błagalnie na „teściową". Pani Horotyńska nie mogła nie zrozumieć. Wzięła się na sposób. Wyszła i po chwili zajrzała, prosząc Kikę pod jakimś pozorem do siebie.

Nieśmiała panna, zanim wyszła, pochwyciła rozpaczliwie błagalny wzrok przyjaciółki. Narzeczeni byli sami.

Oskar tylko na to czekał. Przesiadł się prędko na kanapkę do niej, objął ją wpół i usiłował pocałować. Sunął ustami po jej policzku, bo odwracała rozpaczliwie głowę. Ale on, zawsze taki delikatny, tym razem użył siły Brutalne ręce poderwały ją z kanapki... Zobaczyła nad sobą jego twarz już nie rumianą, lecz purpurową, rozognione oczy i zmysłowe usta... Nagle puścił ją.

— Loreńko... nie mdlej mi, dziecino... Na Boga. Ależ ze mnie... Kochanie...

Loretka wyprostowała się. Była blada jak płótno, usta jej drżały. Chciała coś powiedzieć i nie mogła.

Narzeczonym miotały sprzeczne uczucia: pasji, bo dużo obiecywał sobie po tym powitaniu, i litości. Co było z wielką korzyścią dla jego miłości własnej — nie wiedział, nie przeczuwał wstrętu narzeczonej. Chłód jej przypisywał wielkiej wrażliwości, zbytniej skromności, surowemu wychowaniu, wszelkim możliwym przyczynom z wyjątkiem tej jednej prawdziwej.

— Dziecinko...

— Nic, nic. Niech pan... proszę, siadaj... Prosiłabym o szklankę wody.

Najprzód przeprosił za zbyt gwałtowne powitanie klęcząc na jednym kolanie.

— Królewno słodka, na dowód przebaczenia poproszę o dobrowolny pocałunek... Nie, nie dziś. Kiedy sama zechcesz.

I wyszedł do jadalni po wodę.

Wróciwszy zastał Kingę samą.

— Loretka przeprasza. Zaraz przyjdzie.

— Biedactwo — pomyślał zakochany. — Niech ochłonie...

Kika musiała zabawiać go w zastępstwie przyjaciółki przynajmniej pięć minut. Wywiązała się z tego zadania bez wielkiego nakładu nerwów. Miała bowiem tę szczególną właściwość, że czuła się znacznie swobodniejsza w towarzystwie „zajętych" niż „wolnych". To sprawiało, że najczęściej podobała się żonatym, bo gdy była ożywiona, dużo zyskiwała.

Wróciła Laura. Oskar ujął ją znów za ręce i wycałował wszystkie paluszki. Miał nadzieję, że Kika odczuje jego życzenie i wyjdzie, ale Loretka tuliła się do niej ostentacyjnie. Wobec tego w jej obecności wydobył z trzech kieszeni tuzin małych pakiecików i złożył na kolanach narzeczonej. Były tam różne cuda, klejnoty, drobne cacka itp. Kika wydawała okrzyki zachwytu, Loretka uśmiechała się uprzejmie. W trakcie tych zachwytów drzwi się otworzyły i do salonu weszła cała rodzina. Panowie Horotyńscy, starszy i młodzi, witali przyszłego zięcia i szwagra z większym niż dawniej wylaniem. On widział to doskonale, ale uważał za rzecz naturalną.

Zachowanie się dyrektora było również inne niż dawniej. Panowie Horotyńscy i pani nie mieli mu tego za złe. Może nawet zyskał w ich oczach. Oskar puszył się. Przy całej serdeczności był z lekka łaskawy. Przechadzając się po salonie, opowiadał o wrażeniach z podróży. Wyrażał się autorytatywnie tonem nie dopuszczającym krytyki. Śmiał się zarozumiale. O polityce, po krótkim pobycie w trzech stolicach mówił tak, jakby posiadł wszelkie arkana dyplomacji europejskiej. W końcu przeszedł na osobiste sprawy. Dawno spodziewał się awansu, naturalnie, ale wolał z góry nie mówić. Wiedział, że ma ogromne uznanie.

(d. c. n.)

Typ urody francuskiej

I piękna i dumna...

BÓLE ARTRETYCZNE, REUMATYCZNE podagryczne najwięcej dokuczają na zmianę pogody, w czasie zimna słoty i niepogody. Nieznośnymi wtedy stają się bóle w kościach i stawach, powstają obrzmienia, a mięśnie przy najmniejszym nawet nacisku stają się bolesne. Chodzenie a nawet poruszanie się bywa utrudnione. Cierpienia te powstają wskutek nagromadzenia się w ustroju kwasu moczowego i jeżeli nie będą racjonalnie zwalczane będą się zwiększać, aż wreszcie na stałe przykują do łóżka.

W takich wypadkach stosuje się wewnętrzny lek „UREMOSAN" — Gąseckiego, który rozpuszczając kwas moczowy w organiźmie wywołuje wydzielanie się takowego wraz z moczem i współdziała z ustrojem w walce jego z artretyzmem, reumatyzmem, podagrą kamica nerkową, zła przemiana materii itp.

UREMOSAN — Gąseckiego do nabycia w aptekach.

ECHA ZE STOLICY

Życie Warszawy w kilku wierszach

Ulice Żelazna i Towarowa cierpią na chroniczne „zakorkowanie". O każdej porze dnia jezdnie zatarasowane są wozami fabrycznymi, samochodami i innymi pojazdami. Natężenie ruchu pieszego na tych ulicach jest znacznie mniejsze, niż ruchu kołowego. Z tych przesłanek musi wypłynąć naturalny wniosek, że ruch kołowy można będzie usprawnić przez zwężenie chodników na korzyść jezdni.

* * *

Zużycie wody w stolicy osiągnęło maksimum dotychczas nienotowane od czasu założenia wodociągów w Warszawie. Stacja filtrów dostarczyła miastu jednej z najlepszych wód w Europie — 142 915 m sześciennych, przekraczając przeciętne spożycie wody w roku ubiegłym o 36 procent.

* * *

Miejskie poradnie prawne, czynne przy ośrodkach zdrowia i opieki, udzieliły w ciągu ostatnich dwóch miesięcy ponad 1300 bezpłatnych porad oraz przygotowały około 500 podań i pism procesowych. Wśród spraw ubogiej ludności stolicy prowadzonych przez poradnie prawne przeważają zazwyczaj sprawy mieszkaniowe.

* * *

Wydział Ogrodniczy Zarządu Miejskiego pracuje obecnie nad uporządkowaniem dwu nowych lasków, które już w sierpniu oddane zostaną do użytku publicznego. — Jednym z nich jest 27-hektarowy las na Kole, a drugim 5-hektarowy lasek na Słodowcu. Obydwa są w tej chwili ogradzane a jednocześnie wytyczane są w nich aleje, przy których staną ławki.

Krateczki.

„ŻARÓWKOKRAD"
Wróg światła

Od dawna już jest moim cichym marzeniem żyć w małym miasteczku, albo nawet w większej wiosce, gdzie nerwy nie mają okazji do wykazywania swej działalności, gdzie jest cichutko, spokojniutko, milutko, gdzie pan aptekarz z panem doktorem i księdzem proboszczem grywają co wieczór w przedpotowego a taniutkiego preferansa, bo zresztą do brydża brak im czwartego, gdzie zamiast czystej wódy pije się nalewkę domowej roboty, gdzie pani aptekarzowa codziennie dokładnie wie, co było na obiad u pani pocztmistrzowej, a aptekarzówna zielenieje na widok nowej sukienki córki miejscowego rzeźnika. Nawet żywot małżeński w takiej zacisznej, przyjemnej dziurze, musi posiadać chyba zupełnie inny charakter. Żony są „słodkie" jak konfitury, mężowie uprzejmi, jak kochankowie z ubiegłego stulecia.

— Mężusiu, jutro są moje imieniny — przypomina pani sędzina mężowi.

— Bardzo ładnie. A co ci kupić na prezent imieninowy?

— Hm... coś takiego, coby mnie upiększyło.

— Dobrze, kochanie. Kupię ci... woalkę.

Kiedyś w takim malutkim miasteczku zdarzyła się tragedia w rodzinie pana egzekutora czy pana poborcy podatkowego. Pani poborczyni umiera. Lekarz, pragnąc zaoszczędzić mężowi bólu, radzi mu, aby wyszedł z pokoju konającej.

— Nie! Nie!! — woła zrozpaczony pan poborca — za żadne skarby! Ja na tę chwilę czekałem całe lata!!!

Tak to przyjemnie i łagodnie żyje się w małym miasteczku. I, naturalnie, nie należy się wobec powyższego dziwić, że zamierzam porzucić Łódź. Mam jej dość! Już przestało mnie interesować, że przewiewne płoty odkrywają klejnoty zieleni, że koszty utrzymania znowu spadły o 0,00002 procent, że wodociągi ciągle „będą gotowe za rok", że to, że owo, że tamto.

W małym miasteczku ludzie zapewne z dala żyją od tych spraw, nie liczą ile mówi Goebbels powiedział w Gdańsku i właściwie po co, słowem w małym miasteczku co najwyżej żony między sobą zastanawiają się, dlaczego „właściwie" jajka w zeszłym roku o tej samej porze kosztowały grosz taniej, czy grosz drożej. W małym miasteczku ludzie spokojnie popijają wódę i uważają to za rzecz naturalną, bo niby co w takiej dziurze robić? A w Łodzi zarazby powiedzieli: pijak!

W małym miasteczku człowiek z konieczności musi żyć cnotliwie, wszystko bowiem w ciągu jednego kwadransa dostaje się do wiadomości żony, słowem roczny pobyt na głuchej prowincji daje ukojenie nerwom i poprawia kochane zdrowie.

Jeżeli jednak nie pojadę na resztę mego skołatanego żywota do małego miasteczka, to dlatego, że — nie lubię kolorowych wódek, które w małych miasteczkach wszyscy piją, lubię wytworne dyskretne ubikacje, które w małych miasteczkach są zazwyczaj tragiczne, nie gram w karty, więc niby co tam będę robił? Lubię urozmaicenie w sprawach kobiecych, a w małym miasteczku jest mało kobiet.

Słowem, zostaję już w swoim mieście.

ABRAMEK.

Abram Lejchman doszedł do wniosku, że właściwie światło na schodach i w klatkach schodowych jest przesądem. Lepiej, aby żarówki dać jemu, Abramkowi, a on je zamieni na papu.

Z tych względów Lejchman wyspecjalizował się w kradzieżach żarówek. Żarówka mogła być jak najsprytniej zabezpieczona przed złodziejami, założona łańcuchami czy siatkami, genialny Abramek zawsze znalazł sposób na skradzenie jej.

Wreszcie jednak złodziejaszka złapano na gorącym uczynku — i Sąd Grodzki skazał Abrama Lejchmana na 6 miesięcy więzienia.

Jerzy Krzecki.

Płocha narzeczona leśniczego

Jak wieśniak „wyleczył" inżyniera z amorów.

Ze Stanisławowa donoszą:

Prokuratura stanisławowska przeprowadziła dochodzenia w sprawie sensacyjnej zbrodni, której ofiarą padł Niemiec z Wirtembergii, inż. Wilhelm Sornig. Inż. Sornig bawił na letnisku w Zielonej, przy czym nie wiadomo, czy przyjechał on specjalnie na letnisko do Polski z Niemiec czy też zajęty jest w Polsce w przemyśle i tylko wywczasy spędzał w Zielonej. Mieszkał on w pensjonacie u księdza grecko-katolickiego Jaśkowa. Tutaj inż. Sornig poznał niezwykle zresztą piękną córkę księdza Jaśkowa, o której rękę ubiegało się wielu adoratorów m. in. leśniczy Zbigniew Wróbel. Dotąd nie ustalono jaka właściwie znajomość łączyła inż. Sorniga z piękną córką księdza. Faktem jest w każdym razie, że oboje chodzili na spacery. Nie podobało się to leśniczemu, którego zazdrość popchnęła wkońcu do opracowania niezwykłego planu. Zauważywszy mianowicie, że inż. Sornig zbyt często przebywa w towarzystwie jego ukochanej, leśniczy namówił niejakiego Iwana Onufraka, aby Niemca oduczył amorów. Onufrak widocznie zbyt poważnie przejął się swoją rolą, gdyż spotkawszy wieczorem o godz. 21.20 inż. Sorniga, w towarzystwie panny Jaśkówny, w lesie, pobił go kołem tak dotkliwie, że inżynier Sornig na skutek odniesionych obrażeń zmarł.

Szczegóły tej niezwykłej tragedii miłosnej ustalone zostały ponad wszelką wątpliwość przez wiceprokuratora Sądu Okręgowego w Stanisławowie, który przeprowadził szczegółowe dochodzenia.

Postrach pruskich żandarmów

skazany na dożywotnie więzienie.

Z Poznania donoszą:

Przed poznańskim Sądem Apelacyjnym toczyła się rozprawa odwoławcza przeciwko 29-letniemu Władysławowi Brzezińskiemu, jednemu z najzuchwalszych opryszków jakich znają kroniki kryminalne.

Brzeziński, który był już pięciokrotnie karany za różne przestępstwa, zbiegł przed kilku laty do Prus Wschodnich. Nie zmienił tam trybu życia i w listopadzie 1936 r. został skazany przez sąd w Elblągu na 2 lata więzienia za kradzież rabunkową. Opryszka osadzono w więzieniu w Sztumie.

4 grudnia 1937 r. Brzeziński zbiegł z więzienia. Następnej zaraz nocy włamał się do mieszkania wachmistrza żandarmerii w Rudnerweide. Włamaniem tym rozpoczął Brzeziński długą serię kradzieży i rabunków na terenie Prus Wschodnich, stając się postrachem ludności, zwłaszcza w granicznych powiatach. Ze szczególnym zamiłowaniem okradał zuchwały bandyta mieszkania wachmistrzów żandarmerii. Urządzano nań liczne obławy, lecz bez skutku. Gdy ziemia paliła się Brzezińskiemu pod stopami — uciekał przez „zieloną" granicę do Polski, a potem wracał do Prus na dalsze wyprawy. W ten sposób popełnił przez pół roku 31 kradzieży, rabując mienie, łącznej wartości około 18.700 zł.

W nocy 25 maja ub. r. Brzeziński włamał się do restauracji Pawła Radzanowskiego w Rauschken, pow. Osteroda, lecz został spłoszony. Między bandytą a gospodarzem wywiązała się strzelanina, w czasie której Brzeziński zabił Radzanowskiego i ranił jego matkę Augustę. W kilka dni po tej zbrodni Brzeziński uciekł do Polski, lecz na skutek listów gończych został schwytany na pograniczu w dniu 4 czerwca ub. r., w chwili, gdy znów przekradał się do Prus.

Brzeziński stanął przed Sądem Okręgowym w Grudziądzu wraz z towarzyszem kilku kradzieży, 28-letnim Kazimierzem Michalskim i paserem 46-letnim Antonim Kujawą. Po rozprawie sąd skazał osk. Brzezińskiego na 15 lat więzienia, utratę praw na lat 10 i zamknięcie w zakładzie dla niepoprawnych przestępców. Od zarzutu zabójstwa został on jednak uniewinniony, dla braku dostatecznych dowodów. Michalskiego sąd skazał na 3 lata, a Kujawę na rok więzienia.

Od tego wyroku apelował i prokurator i oskarżeni. Na rozprawie odwoławczej przedstawiono sądowi uzupełniające ekspertyzy rusznikarskie, a ponadto biegły w tej dziedzinie kpt. w st. sp. Józef Hutek orzekł że łuski od nabojów, znalezione na miejscu zabójstwa pochodzą niewątpliwie z pistoletu osk. Brzezińskiego.

Opierając się na tym orzeczeniu Sąd Apelacyjny po wywodach stron ogłosił wyrok, skazujący osk. Brzezińskiego na łączną karę dożywotniego więzienia i utratę praw na zawsze. W stosunku do pozostałych oskarżonych sąd zatwierdził wyrok pierwszej instancji.

RADIO-KĄCIK

SOBOTA, 24 CZERWCA.
Warszawa I (Raszyn)
i inne Rozgłośnie Polskie.

14.45 **Słuchowisko dla dzieci pt. „Bajka o niewidzialnym człowieku" — ze Lwowa**
15.15 **Muzyka popularna w wykonaniu orkiestry**
15.45 **Wiadomości gospodarcze**
16.00 **Dziennik popołudniowy**
16.10 **Pogadanka aktualna**
16.20 **Utwory organowe — z Katowic**
16.50 **Kwiat paproci — pogadanka**
17.00 **Muzyka taneczna z płyt**
18.00 **Koncert popularny w wykonaniu orkiestry**
18.50 **Antoni Dworzak: Karnawał — uwertura —**
19.00 **Charaktery: „Leokadia jest już taka" — powieść mówiona**
19.20—19.30 **Rezerwa**
19.30 **Audycja dla Polaków za granicą**
20.00 **Melodie ziemi polskiej: „Ze śląskiej niwy" — suita śląskich pieśni ludowych — z Katowic**
20.25 **Audycja dla wsi**
20.40 **Audycje informacyjne, Dziennik wieczorny, Wiadomości meteorologiczne, Wiadomości sportowe oraz Nasz program na jutro**
21.00 **„Kwiat paproci" — operetka w 3-ch aktach Stefana Malinowskiego**
23.00 **Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny**
23.05 **Wiadomości z Polski w języku niemieckim**
23.15 **Wiadomości z Polski w języku angielskim**
23.20—23.55 **Muzyka taneczna z płyt**

Łódź jak Raszyn oraz:

13.50 **Muzyka z płyt**
14.40 **Wiadomości gospodarcze**
17.00 **Rezerwa muzyczna**
17.30 **Wesoły Dymek: „Lecą świetliki..."**
20.25 **Wakacje w złym mieście — pogadanka**
20.35 Wiadomości sportowe

NIEDZIELA, 25 CZERWCA.
Warszawa I (Raszyn)
i inne Rozgłośnie Polskie

7.00 **Sygnał czasu i pieśń „Najświętsza Panno"**
7.05 **Audycja dla wsi**
8.00 **Dziennik poranny**
8.15 **Koncert poranny w wykonaniu orkiestry Marynarki Wojennej w Gdyni — przez Toruń**
9.00 **Muzyka z płyt**
10.00 **Transmisja nabożeństwa z kaplicy P. Prezydenta R. P. w Spale**
Po nabożeństwie — muzyka z płyt
11.57 **Sygnał czasu i hejnał z Krakowa**
12.03 **Poranek symfoniczny w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Lwowskiej**
13.00 **Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego**
13.05 **Przegląd czasopism**
13.15 **Muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Wileńskiej**
14.45 **Czytamy Mickiewicza — z Krakowa**
15.00 **Audycja dla wsi**
16.20 **Kwadrans wojskowy**
16.35 **Madrygały angielskie w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Poznańskiej**
17.15 **Podróż przez wschodnią część Liberii — fel.**
17.30 **Podwieczorek przy mikrofonie — transmisja ze studia P. R. w gmachu Polskiej YMCA**
19.00 **Powszechny Teatr Wyobraźni: słuchowisko pt. „Połów" — Haliny Auderskiej**
19.30 **Pieśni harcerskie różnych narodów (zdjęcie dźwiękowe)**
20.00 **Muzyka z płyt**
20.10 **Audycje informacyjne, Tygodnik dźwiękowy, *Przegląd polityczny, Dziennik wieczorny*, Wiadomości meteorologiczne i Nasz program na jutro. „Przed kolarskim wyścigiem do morza" (pogadanka — z Torunia)**
21.15 **Muzyka taneczna w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Lwowskiej**
21.45 **„Dobry żart tyle wart" — audycja konkursowa**
22.00 **D. c. muzyki tanecznej**
23.00 **Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny**
23.05 **Wiadomości z Polski w języku niemieckim**
23.13 **Wiadomości z Polski w języku angielskim**

Łódź jak Raszyn oraz:

7.00 **Pieśń poranna**
7.03 **Muzyka poranna z płyt**
7.25 **Program na jutro**
9.00 **Muzyka z płyt**
13.05 **Historia na scenie teatru — pogadanka**
15.00 **Zabawy i wycieczki — audycja dla dzieci**
15.15 **Audycja robotnicza**
19.30 **Koncert rozrywkowy**
20.05 **Wiadomości sportowe lokalne**

A. VEDEG.

Przysmak

— Bardzo to piękne i chwalebne z twej strony, kochany nasz Eugeniuszu — mówiliśmy w kawiarni do Martina poczciwego naszego kompana — kruszyć kopie i zaciągać się do tej krucjaty o pojednanie i zespolenie wszystkich naszych rodaków dla wspólnego dobra i celu, ale trzeba przede wszystkim, żebyś sam dał dobry przykład wyciągnięciem ręki do twej bratowej.

— Przepraszam! To różnica! — odciął się zainterpelowany nie pałać nienawiścią do swych ziomków nie drzeć kotów z nimi nie jest jednoznaczne z zawieraniem znajomości lub nawiązywaniem serdecznych stosunków z każdym z trzydziestu paru milionów naszych współobywateli! Nie znam żony mego brata Leontyny tak samo jak te kilka setek osób, które mijam codziennie na ulicach naszej dzielnicy nie kłaniając się im.

— Ale chcielibyśmy wiedzieć dlaczego? — nalegaliśmy. — Czym bratowa twoja zawiniła w stosunku do ciebie? Co imasz poważnego do zarzucenia jej? Jakaś instynktowna antypatia nie upoważnia cię do ignorowania Bogu ducha winnej kobiety, bliskiej twojej powinowatej. Dba przecież jak każda dobra żona o twego brata. Matką jest wzorową. Odjęłaby — jak się zwykło mówić — sobie od ust by nakarmić swoje dzieci.

— Wiadomo. Zwyczajnie, jak każda matka — bąknął z ironicznym uśmiechem, jeden z nas, znający panią Leontynę bliżej —ale czy otworzyłaby okna dla rzucenia garstki okruchów wróbelkowi — wątpię!

Eugeniusz Martin drgnął, jak gdyby dotknięty boleśnie.

— Opowiem wam historię — podchwycił, a wysłuchawszy jej nie będziecie już mieli mi za złe, że nie chcę utrzymywać jakichkolwiek stosunków z Leontyną, siedzieć przy jednym z nią stole, dzielić się chlebem i solą — chlebem szczególniej!! Słuchajcie więc:

— Mój brat, drobny akuratny urzędnik, cichy i spokojny człowiek, poślubił stateczną pannę z dobrego domu. Małżeństwo żyło ze sobą zgodnie. Dzieci ich były grzeczne. Wszyscy w rodzinie stawiali je za przykład innym.

— Nic więc dziwnego, że kiedy matka nasza została wdową z emeryturą tysiąca dwustu franków rocznie orzekliśmy jednogłośnie:

— Trzeba, żeby zamieszkała przy najstarszym swoim synu. Tam, mieć będzie starość pogodną na pewno.

— Tysiąc dwieście franków przedwojennych stanowiło sumę aż nadto wystarczającą dla pokrycia swej części w wydatkach skromnego gospodarstwa. Mimo to bratowa moja utrzymywała, że cyfra była zbyt skąpa, wobec czego biedna moja mama oddawała jej całą swoją emeryturę nie zostawiając sobie nic na osobiste wydatki.

— Kiedy ja, drugi z rzędu, skończywszy szkołę dostałem posadę, osiedliłem się w dzielnicy najstarszego mego brata. Jak kolwiek widywaliśmy się rzadko, Leontyna zapraszała mnie niechętnie. Nie chcąc więc narzucać się wolałem zawsze zjeść obiad w małym barze studenckim, którego właściciele nazywają mnie po dziś dzień „panem Gieńciem" jak w owe czasy, kiedy moralizowali mnie z powodu moich kawalerskich wybryków.

— Zasiadałem przy stole mego starszego brata w uroczyste dni świąteczne wyłącznie i żona jego dostawała czerwonych plam na twarzy z irytacji gdy wracał z piwniczki z butelką szlachetnego wina na moją cześć, lub kładł mi przemocą całe skrzydełko kurczęcia na talerz. Dodać muszę, iż drugim częstował moją matkę, na co reagowała biedactwo z miną wylękłą:

— Nie trzeba, Gieńciu! Nie trzeba! Daj lepiej dzieciom!

— Jesz, jak ptak — odpowiadał nie wnikając w sedno rzeczy, dobroduszny ten człowiek.

— Twoja matka ma apetyt normalny — przeczyła Leontyna tonem cierpkim.

— Jak pogodzić jedno z drugim? — — zadawałem sobie pytanie w duchu.

— Skoro tylko znaleźliśmy się z moją matką sam na sam, próbowałem dowiedzieć się prawdy.

— Spójrz mi w oczy, przyznaj się, czy Leontyna nie liczy ci czasem kawałków, które bierzesz do ust? Nie daje ci przypadkiem odczuć, że ciążysz na budżecie domowym? Czy pamięta o tobie? Dogadza ci?

— Och! Dogadzać! Wiesz przecież, że jest dla siebie samej twarda. Ale nie mogę powiedzieć, by odmawiała mi czegokolwiek.

— Skoro nie żądasz niczego!...

— Bolało mnie, gdy widziałem matkę w sukniach wytartych i pończochach gęsto pokrytych cerami.

— Powinnaś rezerwować jakąś sumkę z twej emerytury na osobiste swoje wydatki — zwracałem jej uwagę.

— Nie mogę zrobić tego. Trzecie dziecko przybyło im niedawno. I spalam im trochę węgla w zimie — tłumaczyła matka.

— Ja w takim razie odkładać będę jeden luidor miesięcznie dla ciebie — oznajmiłem — na twoją wełnę do robienia ponczoch i twoje pastylki od kaszlu.

— Nie! Nie! — protestowała staruszka — przykro mi będzie, że ujmujesz sobie dla mnie, mój synu

— Ujmować sobie? Żartujesz chyba, mamo! Palę, chodzę do kawiarni, tracę po czterdziestce na bilard. Nie żałuję sobie niczego, jak widzisz. Wystarcza mi na wszystko.

— Dobrze w taki razie — zgodziła się droga moja matka — przyjmuję twojego luidora jako dowód twego dobrego serca.

Odtąd udając się do mego zajęcia, spotykałem bardzo często moją matkę wychodzącą z piekarni posiadającej również wyroby cukiernicze. Spostrzegłszy mnie chowała pośpiesznie małą swą podłużną paczkę do torby.

Z początku groziłem jej palcem:

— Kupujesz słodycze dla twoich wnucząt tych nicponiów opychając je ciastkami?

— Ależ to dla mnie, Gieńku! — upewniała staruszka rumieniąc się — bierze mnie od czasu do czasu chętka na jakiś przysmak. Rozumiesz, kochanie?

— Jakkolwiek nie dowierzałem słowom matki, dałem jej spokój w końcu. Kto wie rozmyślałem — może dobrze robi przynosząc czasami „dla świętego spokoju" trochę słodyczy dzieciom swej synowej. A może" nabrała istotnie z wiekiem gustu do cukierków czy tabliczki czekolady o co dbała tak mało odkąd ją pamiętałem... Czyż ludzie nie stają się dziećmi na starość?...

Zdecydowawszy więc nie krępować mej matki udawałem, że nie widzę jej wychodzącej od piekarza — cukiernika.

— Tak rzeczy stały, kiedy pewnego ranka matka moja wracając z miasta dostała na ulicy ciężkiego ataku, który miał przyprawić ją w krótce o śmierć. Przechodnie zajęli się leżącą nieprzytomnie przy bramie kobietą. Wezwany dozorca domu poznał w niej moją matkę i zaniesiono ją do mieszkania starszego mego brata. Sprowadzono lekarza i mnie.

Po ocuceniu matki i udzieleniu jej pierwszej pomocy przez doktora pozostawiłem ją w lepszym stanie zdrowia — opiece domowników. śpiesząc do mego poważnego zajęcia.

Przy wyjściu z bramy wzrok mój padł na leżącą tuż przy niej paczuszkę podobną do tych, jakie matka moja miała zwyczaj chować do torby przy spotkaniu ze mną. Upuściła ją widocznie padając na chodnik. Podniosłem pakuneczek i rozwinąłem papier...

Zrozumiecie teraz łatwo, dla czego póki Leontyna żyje, nie zasiądę nigdy do stołu mego brata, ani przekroczę progu jego mieszkania. Paczuszka zawierała mały owalny chlebek. To co biedna moja matka nazwała swoim przysmakiem — było.. chlebem po prostu!

Tł. S. J.

SPORT.

Dziś Ł.K.S — A.Z.S.

Znakomita gra obrony Czerwonych

Rozpoczęte wczoraj w Łodzi na stadionie ŁKS trzydniowe rozgrywki o mistrzostwo Polski w szczypiorniaku męskim przyniosły dużą sensację w postaci zwycięstwa drużyny ŁKS nad katowicką Pogonią, faworytem turnieju. Jeśli się weźmie pod uwagę, że Pogoń dzierżyła dotychczas dwukrotnie tytuł mistrza Polski, a przed dwoma tygodniami w zawodach półfinałowych w Poznaniu pokonała ŁKS 9:5, zwycięstwo wczorajsze Czerwonych jest w polskim sporcie piłki ręcznej wydarzeniem pierwszorzędnym.

W drugim meczu dnia wczorajszego AZS (Warszawa) pokonał drużynę AZS (Lwów) co jest wynikiem oczekiwanym.

ŁKS — POGOŃ (Katowice) 5:3 (2:2)

Katowiczanie wystąpili bez Szulika, ŁKS bez Graczyka. Zawody stały na wysokim poziomie i były męską ostrą walką o punkty. Żywe tempo podyktował ŁKS i wytrzymał je lepiej od przeciwnika, będąc we wszystkich liniach lepszy w drugiej połowie meczu. Pierwsza połowa gry była równorzędna, przy nieznacznej przewadze Pogoni w początkowej fazie.

Znakomicie zagrała obrona ŁKS-u Kowalczyk — Zieliński oraz bramkarz Styczyński, którzy byli w drugiej połowie dla przeciwników zaporą nie do przebycia. Pomoc w składzie Raczyński — Koch i Zajączkowski również w 100 procentach wypełniła swe zadanie pracując niezmordowanie Zwłaszcza Koch utrzymał na sobie ciężar zarówno gry defensywnej jak i ofensywy.

W napadzie doskonale zagrali Bujnowicz Witek i Miller, zdobywcy wszystkich bramek. Miller sam strzelił ich 3, Grubert był bardzo pilnowany przez Ślązaków, dla tego nie zdobył goli, jednak spełnił swe zadanie współgrając dobrze. Amanowicz na skrzydle był czwartym pomocnikiem, co było dobrą taktyką.

W zespole katowickim nad poziom wybijał się bramkarz Ziaja w obronie Palica, w pomocy Piechula II, a w napadzie Klukowski i Piechula I. Bramki dla Pogoni zdobyli Baron, Klukowski i Piechula II.

Zawody prowadził b. starannie p. Mrozowski z Krakowa. Miał zadanie ułatwione, dzięki dżentelmeńskiej postawie obu drużyn.

Dziś w drugim dniu turnieju o godz. 17 odbędzie się ceremoniał otwarcia mistrzostw przy udziale wszystkich czterech finalistów, po czym rozegrane zostaną spotkania: o godz. 17-ej Pogoń — AZS (Lwów); o godz. 18,30 ŁKS—AZS (Warszawa).

w kilku konkurencjach
Łodzianie stoją na straconej placówce

Pierwszy międzymiastowy w tym sezonie mecz lekkoatletów łódzkich z silną drużyną Poznania zapowiada się b. ciekawie.

Zwłaszcza atrakcyjnie zapowiada się walka w biegu 100 mtr. między znanymi polskimi sprinterami Popkiem Tęsiorowskim oraz łodzianami Barcińskim i Radwańskim.

W biegu 1500 mtr. dojdzie do ciekawej walki między Kurpessą a Przybylskim i Grześkiewiczem.

W skoku wdal ujrzymy najlepszego obecnie w Polsce skoczka Karol Hoffmana, który w tym sezonie uzyskał już 6.98 mtr. i w trójskoku 14.38 mtr.

Wr rzutach wystąpi najlepszy Gierucie miotacz Tilgner, który w tym sezonie rzucił kulą 15.43 mtr.

Reprezentacja Łodzi jest b. silna tak, że możliwe, że w ogólnej punktacji meczu uda sie jej wywalczyć zwycięstwo aczkolwiek w paru konkurencjach łodzianie stoją na straconej placówce. Reprezentacja Poznania przyjeżdża jutro o ogdz. 11.40 na Dworzec Kaliski zaś mecz rozpocznie się o godz. 16-ej na stadionie KP Zjednoczone. Ceny biletów niskie.

Łódzkie rakiety
wypadły bardzo blado

Turniej tenisowy w Helenowie o mistrzostwo Łodzi w konkurencji ogólnopolskiej rozpoczął się wczoraj przy udziale wszystkich czołowych rakiet krajowych za wyjątkiem Jadwigi Jędrzejowskiej, Ign. Tłoczyńskiego i Hebdy, przebywających obecnie w Anglii.

W pierwszej kolejce wypadli od razu wszyscy łodzianie i to w stosunku mało zaszczytnym. Jeden Simenson wywalczył zwycięstwo nad najsłabszym z gości Tomaszewskim i to dopiero po walce trzysetowej. Jako przykład wartości łódzkiego tenisa świadczy chociażby wynik Grohmana faworyta do tytułu mistrzowskiego konkurencji lokalnej z juniorkiem śląskim, coprawda mistrzem Polski Ślusarzem 1:6 2:6. Na tle prawdziwej klasy, łodzianie wypadli bardzo blado i to wszyscy bez wyjątku.

Dziś od rana dalszy ciąg turnieju i doprowadzenie wszystkich konkurencji do półfinałów względnie finałów.

JĘDRZEJOWSKA W FINALE MISTRZOSTW LONDYNU

— W piątek odbyły się w Londynie na mistrzostwach tenisowych stolicy W. Brytanii półfinały.

Wśród pań Jędrzejowska walczyła z Amerykanką Fabian, bijąc ją po niesłychanie zaciętej walce w trzech setach 11:9, 2:6, 6:4.

W finale Jędrzejowska spotka się z Dunka Sperling - Krahwinkel, która w drugim półfinale wyeliminowała Angielkę Seriven 6:4, 6:2.

Wśród panów w półfinałach von Cramm rozgromił Amerykanina Riggsa 6:0, 6:1, a Hindus Ghaus Mohammed pokonał zwycięzcę Tłoczyńskiego Szkota Collinsa 6:4, 6:2.

Jakie drużyny w poszczególnych okręgach zdobyły tytuły mistrzów?

Rozgrywki piłkarskie o mistrzostwa okręgowe na sezon 1938-39 zostały już w całej Polsce zakończone. Tytuły mistrzów w poszczególnych okręgach zdobyły drużyny:

Poznań — KS Legia, Pomorze — WKS Gryf Wilno — WKS Śmigły, Białystok — WKS Grodno, Lublin — WKS Unia, Lwów — WCKS Junak z Drohobycza, Kraków — KS Fablot z Chrzanowa, Śląsk — KS Śląsk ze Świętochłowic, Żagłębie — TS Unia z Sosnowca, Stanisławów — KS Strzelec (Górki) Warszawa — SKS Starachowice, Wołyń — PKS Łuck, Łódź — ŁKS, Polesie — Ognisko Pińsk.

Nadmienić trzeba, że stanisławowska Rewera wniosła protest przeciwko zdobyciu mistrzostwa przez KS Strzelec. Protest rozpatrzony zostanie na najbliższym posiedzeniu wydziału gier i dyscypliny PZPN.

Miła uroczystość na dworcu kolejowym.
POŻEGNANIE HUFCÓW SZKOLNYCH.

Na dziedzińcu dworcowym Łódź-Fabryczna odbyła się wczoraj we wczesnych godzinach rannych uroczystość pożegnania hufców szkolnych pw. udających się na dwutygodniowy obóz do Rudy Skierniewickiej.

Mimo wczesnej pory na dworzec przybyły tłumy publiczności wśród której przeważali rodzice i krewni junaków. Kilkuset junaków w mundurach przysposobienia wojskowego sprawiało wrażenie imponujące.

Z ramienia Okręgowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego obecni byli: kierownik Urzędu ppłk. Karol Kurek oraz kpt. Sujkowski. Towarzystwo Przyjaciół Hufców Szkolnych pw. reprezentował pp.: inż. Wojewódzki, dyr. Zimowski, oraz sekr. Cichecki. Poza tym przybyli na pożegnanie niemal wszyscy dyrektorzy męskich szkół średnich.

Po złożeniu rapo tu przez kpt. Antona przemówili do junaków prezes Tow. Przyjaciół Hufców Szkolnych inż. Wojewódzki oraz ppłk. Kurek, życząc chłopcom przyjemnego pobytu na obozie. Wkrótce orkiestra odegrała hymn narodowy, a następnie junacy dziarskim krokiem pomaszerowali na peron zajmując miejsca w specjalnie zarezerwowanych wagonach.

Nagrody dla junaków
Zakończenie roku wyszkoleniowego w V baonie P.W. im. gen. Olszyny - Wilczyńskiego.

Łódź, 24. 6. — Na zakończenie pracy wyszkoleniowej 5-go Baonu PW im. gen. Olszyny - Wilczyńskiego odbyła się piękna uroczystość, która rozpoczęła się odebraniem raportu dowódcy 5-go baonu por. rez. Przesmyckiego Karola przez Komendanta Miejskiego PW por. Gruszkę Henryka.

Serdeczne przemówienie do zebranej młodzieży wygłosił prezes Koła Przyjaciół dyrektor Jan Kustman, który podkreślił znaczenie pracy wojskowej wśród młodzieży i współpracy na tym polu całego polskiego społeczeństwa

Po tym przemówieniu nastąpił akt wręczenia nagród junakom, którzy pracą całoroczną wykazali odpowiednie postępy. Zarząd Koła Przyjaciół 5-go Baonu ufundował i wręczył junakom 12 nagród w postaci książeczek PKO. Oprócz tych nagród otrzymali wybitniejsi junacy nagrody ufundowane przez Giełdę Miesną, Rzeźnię Miejską nr. 1, Cech Rzeźniczo-Wędliniarski Chrześcijański, Cech Instalatorów Chrześcijan a dla mistrza w strzelaniu 5-go baonu ufundował nagrodę p. Gierbich Wawrzyniec, wice-prezes Koła Przyjaciół 5-go baonu, który jednocześnie przemówił do zebranych i złożył podziękowanie w imieniu Zarządu Koła kadrze instruktorskiej - członkom Koła przypadło 5-go baonu PW.

Uroczystość powyższa wykazała ideowe zespolenie młodzieży i jej poziom wyszkoleniowy, oraz uzewnętrzniła fakt, współpracy i opieki nad młodzieżą starszego społeczeństwa zgrupowanego w Kole Przyjaciół 5-go Baonu PW. im. Gen. Olszyny-Wilczyńskiego. Trzeba podkreślić, że większość kadry instruktorskiej z d-cą 5-go baonu i zarządem Koła Przyjaciół pracuje honorowo na tym odpowiedzialnym odcinku pracy obywatelskiej od samego początku powstania baonu, to jest od 1932 roku.

Na zakończenie tej podniosłej uroczystości nastąpił akt pożegnania prezesa Koła Przyjaciół 5-go baonu p. dyrektora Jana Kunstmana, który opuszcza Łódź z Kołem Przyjaciół kadrą i junakami 5-go baonu PW Wieloletni prezes koła Przyjaciół dyr. Jan Kunstman pracą swoją i oddaniem się służbie wychowania młodego pokolenia w duchu żołnierskim pozostawił po sobie miłe i trwałe wspomnienie w sercach i umysłach młodzieży, jak i wśród starszych i wśród swoich współpracowników.

Nad woda

Ciekawy: — Co szanowna pani robi, wolno wiedzieć?

Ona: — Kąpię robaka w wodzie. Powiadam panu aż kapał od brudu.

Drugi dzień mistrzostw Polski
w szczypiorniaku męskim.

W dniu dzisiejszym i jutrzejszym odbędą się w Łodzi następujące imprezy sportowe:

SOBOTA

Piłka ręczna: Na stadionie ŁKS-u przy Al. Unii — drugi dzień mistrzostw Polski w szczypiorniaku męskim: o godz. 16.15 uroczyste otwarcie mistrzostw; o godz. 17-ej mecz AZS (Lwów) — Pogoń (Katowice) i o godz. 18.30 AZS (Warszawa) — ŁKS.

Tenis — Na kortach w Helenowie od godz. 9-ej rano i od 16-ej drugi dzień ogólnopolskiego turnieju ŁKLT przy udziale czołowych rakiet polskich.

NIEDZIELA:

Piłka nożna. — Na boisku ŁKS-u przy Al Unii o ogdz. 17.45 mecz. ligowy UT. — Pogoń, (Lwów). O godzinie 11-ej przed poł. rewanżowy mecz finałowy o mistrzostwo juniorów: ŁKS — PTC. Mecz o mistrzostwo klasy B: na boisku Miejskim w Zgierzu o godz. 11-ej; Boruta — Widzew i w Aleksandrowie na boisku Sokoła o godz. 17.30 Sokół (Aleksandrów) — Bar Kochba. Poza tym dalsze mecze o mistrzostwo klasy C.

Piłka ręczna — Na stadionie ŁKS-u przy Al Unii — dokończenie mistrzostw Polski w szczypiorniaku męskim: o godz. 9.30 rano mecze AZS (Lwów) — ŁKS i o godz. 11-ej mecz AZS (Warszawa) — Pogoń (Katowice).

Lekkoatletyka — Na stadionie KP Zjednoczone przy ul. Kilińskiego (róg Emilii) o godz 16-ej mecz międzymiastowy Łódź — Poznań.

Tenis — Na kortach w Helenowie od godz. 9-ej rano ostatni dzień ogólnopolskiego turnieju tenisowego ŁKLT.

Kolarstwo — Udział kolarzy w uroczystościach „Dnia Morza". Zbiórka o godz. 8.30 rano na dziedzińcu Straży Ogniowej przy ul. Wólczańskiej 111.

WYCIECZKA DLA KIBICÓW Ł. K. S-u.

W związku z wyjazdem drużyny piłkarskiej ŁKS do Starachowic na mecz o wejście do Ligi z SKS, klub urządza wycieczkę dla kibiców, dysponując wolnymi 14 miejscami. Koszt wycieczki wynosi 9 zł. Ekspedycja wyjeżdża autobusem. Zbiórka wyznaczona została na godz. 6.45 przed lokalem klubu w niedzielę przy ul. Pierackiego 5.

Zgłoszenia należy kierować do sekretariatu klubu.

Sport w kilku słowach.

Na torze helenowskim odbyły się pierwsze w tym sezonie wyścigi torowe połączone z treningiem zawodników. W wyścigu sprinterowskim na wzór wyścigu o mistrzostwo Polski zwyciężył w finale Jędrzejewski (Zjedn.) w czasie 13 sek. (ostatnie 200 mtr.) przed utalentowanym Jerzy-Jerzykiem (ŁTK) o półtora długości roweru, Osmólskim (ŁTK) i Derwiańskim J. (ŁTK) Wyścig na 2000 mtr. (5 okrążeń toru) dla zawodników z kartami wyścigowymi wygrał Czast (Rapid przed Stemplewskim (Resursa) i J. Pietraszewskim (ŁTK) Wyścig dla kolarzy ilicencjonowanych na 800 mtr. (2 okrążenia) wygrał Szenholc (Rapid) przed Leśkiewiczem (Finster) i wyścig na dystansie 8000 mtr. (20 okrążeń) parami wygrała para Szenholc — Czast przed parą Jerzy-Jerzyk — Pietraszewski.

— Zarząd Łódzkiego Okręgowego Związku Kolarskiego apeluje do kolarzy o jaknajliczniejszy udział w jutrzejszych uroczystościach „Dni Morza".

— Do wyścigu kolarskiego do Morza, który odbędzie się z Warszawy w dniach od 26 bm do 2 lipca zostało zgłoszonych trzech kolarzy łódzkich: Jaskólski z ŁKS-u, oraz Szostek i Maciołek z KP Zjednoczone. Dużo szans do zajęcia jednego z pierwszych miejsc w wyścigu posiada Jaskólski, który znajduje się po przeprowadzeniu treningu całkiem w dobrej formie.

W związku z wyścigiem do Morza, niezrozumiała jest wprost opieszałość sekretariatu PZK. Regulamin wyścigu Łódzki Związek Kolarski otrzymał bowiem dopiero w czwartek, a więc tego samego dnia kiedy upływał termin zgłoszeń zawodników.

— W niedzielę odbędzie się rewanżowy mecz finałowy o mistrzostwo okręgu łódzkiego drużyn juniorów pomiędzy ŁKS a PTC. Mecz ten odbędzie się na małym boisku ŁKS (za trybunami) o godz. 11. Przypominamy, że w Pabianicach w ub. niedzielę ŁKS został pokonany w stosunku 1:2.

— Jak wiadomo w dniu dzisiejszym wyjeżdża z Łodzi z dworca kaliskiego reprezentacja łódzkiej Chorągwi harcerzy na centralne sportowe igrzyska harcerskie w Toruniu. Ekspedycja wyjeżdża w składzie 70 harcerzy o godz. 22 Igrzyska harcerskie odbędą się dla harcerzy młodszych do lat 17 i starszych od lat 17 w lekkiej atletyce, piłce ręcznej, kolarstwie, kajakowaniu, strzelectwie i łucznictwie. Ponieważ łódzcy harcerze mają bardzo silne zespoły w poszczególnych konkurencjach należy spodziewać się, że zajmą w tych zawodach czołowe miejsca.

RADA SPORTOWA W KRAKOWIE przestała istnieć.

Przed dwoma laty powstała w Krakowie z inicjatywy kierownika Okr. Urzędu WF i PW płk. A. Wójcickiego Rada Sportowa, której zadaniem było łączyć wysiłki czynnika społecznego dla celów rozwoju wychowania fizycznego.

Rada nie znalazła jednak w Krakowie odpowiednich do pracy warunków i wobec jej bezczynności płk. Wójcicki zwrócił się z ankietą do wszystkich członków Rady o wypowiedzenie się co do jej dalszego istnienia.

W tych dniach na podstawie oświadczenia się większości członków za rozwiązaniem, Rada Sportowa Krakowa przestała istnieć.

ODWOŁANE REGATY GDAŃSKIE.

Jak zapowiadaliśmy w dn. 25 bm. odbyć się miały w Gdańsku polskie regaty wioślarskie pod protektoratem generalnego komisarza R. P. p. min. Chodackiego.

W tych dniach władze gdańskie wydały zakaz rozegranie powyższych zawodów, wobec czego nie dojdą one do skutku.

25 TYSIĘCY SPORTOWEJ MŁODZIEŻY POLSKIEJ WE FRANCJI

Liczba młodzieży polskiej zorganizowanej w polskich organizacjach sportowych we Francji, wynosi według emigracyjnego dziennika „Narodowego" 25 tysięcy.

W ostatnim okresie nastąpił ogromny rozrost klubów sportowych PZPN gdyż przybyło 11 klubów z 400 członkami.

ZBYT MAŁO KOBIET uczy się pływać.

Jak wynika z obliczeń, przeprowadzonych przez Miejski Urząd WF w Warszawie, wśród osób uczących się pływać i wiosłować jest zaledwie 20 proc. kobiet. Ogółem w ciągu lat 12 tj. od kiedy miasto prowadzi szeroką akcję bezpłatnego nauczania sportów wodnych, zaledwie 2800 kobiet nauczyło się pływać.

Naturalnie, cyfry Miejskiego Urzędu WF nie obejmują nauki pływania prowadzonej w klubach i prywatnych szkołach pływania, mimo to obrazują niewątpliwą opieszałość kobiet w uprawianiu zdrowych sportów wodnych.

Jutro na obiad:

Barszcz burakowy czysty z uszkami, pstrawka z mostków cielęcych — szparagi, szarlotka z truskawek.

WINSZUJEM'

Jutro: Prosperowi.
Wschód słońca 3.15.
Zachód słońca 20.01.
Długość dnia 16.46.
Przybyło dnia 9.04.
Tydzień 25.

Życie ekonomiczne

BAWEŁNA.

Notowania z dnia 23 czerwca.

NOWY JORK: loco 9.97, lipiec 9.47, sierpień 8.85, wrzesień 8.90, październik 8.81, listopad 8.67, grudzień 8.55, styczeń 8.44, luty 8.40, marzec 8.36, kwiecień 8.32, maj 8.29

LIVERPOOL: loco 5.66, czerwiec 5.19, lipiec 5.02, sierpień 4.87, wrzesień 4.74, październik 4.64, listopad 4.56, grudzień 4.55, styczeń 4.55, luty 4.55, marzec 4.56, kwiecień —, maj 4.56, czerwiec 4.56

Egipska (Sakell.): loco 6.51

Upper: loco 5.90, lipiec 5.70, wrzesień 5.70, październik 5.70, listopad 5.70, styczeń 5.74, marzec 5.76, maj 5.79

BREMA: loco 11.61, lipiec 9.50, październik 9.28, grudzień 8.93, styczeń 8.96, marzec 8.82, maj 1940 r. 8.86

Waluty, dewizy i akcje

SPOKOJNE USPOSOBIENIE DLA PAPIERÓW PAŃSTWOWYCH.

W dziale papierów państwowych panował nastrój dość ożywiony, kursy kształtowały się przeważnie na poziomie niezmienionym.

WAHANIA KURSÓW PRYWATNYCH PAPIERÓW LOKACYJNYCH.

Obroty listami zastawnymi były mało ożywione, przedmiotem transakcyj oficjalnych było sześć gatunków papierów.

PAPIERY PROCENTOWE.

Poż. Inwestycyjna 1 emisji 75.00, 1 emisji serie 79.00, 2 emisji 76.50, 2 emisji serie 81.00, Konsolidacyjna 1936 r. 60.00 (drobne), Konwersyjna 1924 r. 60.00 (drobne), Kolejowa 1926 r. 61.00, Państwowa Pożyczka Wewnętrzna 1937 r. 60.00 Dolarowa —, Listy Z. Państw. Banku Rolnego ser. I-II 81.00 Listy Zast. Państw. B. Rolnego seria III 81.00 Listy Zast. Banku Gosp. Krajowego I em. 81.00 Listy Zast Banku Gosp. Kraj. II-VII em. 81.00 Obligacje Kom. Banku G. Kraj. I em. 81.00 Obl. Kom. B. Gosp Kraj II-III i IIIN em 81.00 Obligacje Kom. B. Gosp. Kraj. IV em. 81.00 Obligacje Banku Gosp Krajowego III em. 97.00 L. Z. Tow. Kred. Ziemskiego w Warszawie 5 serii 56.00, Miejskie w Warszawie 1933 r. 65.00, takież 1936 r. 63.00, m. Łodzi 1933 r. 58.50, takież 1938 r. 56.00, Pozn. Ziemstwa Kred. s. K 51.50

MOCNIEJSZE USPOSOBIENIE DLA AKCYJ.

Rozmiary obrotów papierami dywidendowymi były stosunkowo dość duże, ogółem zanotowano w oficjalnych transakcjach sześć gatunków akcyj.

Akcje Banku Polskiego nabywano po cenie o 50 groszy podwyższonej.

Bank Polski 105.00, Lilpop 79.00, Modrzejów 17.25, Ostrowiec s. B 79.00, Starachowice 48.25, Żyrardów 47.00

GIEŁDA ZBOŻOWA.

WARSZAWA, 24.6. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej notuje za 100 kg za towar standartowy, w handlu hurtowym, przy dostawie bieżącej:

Pszenica jednolita 27.50—28.00, zbierana 27.00—27.50, żyto I stand. 15.25 — 15.50, żyto II stand. 15.00 — 15.25, mąka pszenna wyc. 30-proc. 47.00—48.00, gat. II-A 30—65-proc. 36.50 — 38.00, gat. III 65—70-proc. 24.00 — 26.00, pastewna 18.00 — 19.00, mąka żytnia wyc. 30-proc. 27.00 — 27.50, gat. I 55-proc. 25.25 — 25.75, razowa 95 proc. 20.50—21.00.

POZNAŃ, 24. 6. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej w Poznaniu.

Ceny orientacyjne: pszenica 26.00 — 26.50, żyto 15.50 — 15.75, mąka pszenna gat. I wyc. 35-proc. 46.00 — 48.00, gat. II 35—50-proc. 39.25 — 40.25, gat. III 65—70-proc. 28.25 — 29.25, mąka żytnia wyciągowa 30-proc. 26.75 — 27.50, gat. I-A 55-proc. 25.25 — 26.00

ODJAZD AUTOBUSÓW ŁWEKD do PIOTRKOWA i SULEJOWA

Z dworca przy ul. Wólczańskiej 232/4 odchodzą o godz. 6.00, 7.30, 8.30, 9.30, 11.00, 13.30, 15.00 16.30, 18.00, 20.00 i 21.00.

DYŻURY APTEK.

a) Nocy dzisiejszej dyżurują apteki.:

S. Kon i S-ka Plac Kościelny 8, A. Charemza Pomorska 12, W. Wagner i S-ka Piotrkowska 67, J. Zajączkiewicz i S-ka Żeromskiego 37, Z. Gerczyński Przejazd 59, M. Epsztajn Piotrkowska 225, Z. Szymański Przędzalniana 75.

Co nas po pracy rozweseli?

CASINO: — Ludzkie serca.
CAPITOL: — Ultimatum.
CORSO: — I. Podlotek; II W ogniu pocisku.
EUROPA: — Orły morskie.
GRAND KINO: — Francja czuwa.
IKAR: — I. Pani i cowboy, II. Zabiłem.
IRA — I. Port Artura, II. Jej obrońcy.
METRO: — „Król się bawi".
OAZA: — I. Bohater naszych czasów; II. Sekretarka jej męża.
PALACE: — Nieustraszony.
PALLADIUM. — Narodziny gwiazdy i Wyspa rozbitków.
PRZEDWIOŚNIE: — Biały Motyl.
RIALTO: — Banita
RAKIETA: — „Panny na wydaniu"
STYLOWY: — Szaleństwa młodości..
TON: — Mściciele
URANIA: — I. Ostrożnie profesorze, II. Hotel w Tyrolu.

TEATR MIEJSKI

Humor, wyborna satyra i mnóstwo przekomicznych sytuacyj sprawiły że doskonała komedia Armonta i Marchanda „Król Brydża" zdobyła podczas wczorajszej premiery wielki sukces „Król brydża" w reżyserii Z. Biesiadeckiego a w wybornym wykonaniu Kossowskiej, Mireckiej Arnoldta, E. Dąbrowskiego, Malinowskiego, Sieczeniewskiego i innych dany będzie dziś i jutro o godz. 8.30 wiecz.

TEATR LETNI.

Jeszcze tylko parę razy a więc dziś w sobotę o godz. 8.45 a w niedzielę o godz. 4.30 po poł i 8.45 wiecz. bawić będzie publiczność świetna komedia muzyczna „Domek z kart".

CZŁOWIEK NIGDY NIE ROZWIĄŻE TAJEMNIC DNA MORSKIEGO

Mapy podwodnych przeszkód.

Ostatnie katastrofy okrętów podwodnych, obok szczerego współczucia, wywołały też szereg domysłów i dyskusyj, na ogół nie bardzo rzeczowych. Dlatego też postaramy się tu wyjaśnić niektóre rzeczy, związane z pływaniem podwodnym i ratownictwem tych okrętów.

W pierwszym rzędzie należy stwierdzić, że przyczyną zatonięcia okrętu podwodnego niekoniecznie musi być niedomknięty właz czy wyrzutnia torpedowa, albo defekt w aparaturze. Zatonięcie może nastąpić również dobrze z przyczyn siły wyższej a natury nawigacyjnej, to znaczy najechania na rafę, skałę, czy mieliznę, zetknięcia się z utopkiem (półpływającym, czy sterczącym z dna kadłubem zatopionego okrętu), zderzenia z okrętem nawodnym itd. Pamiętać trzeba, że okręt podwodny jest pod wodą zupełnie ślepy i nawigacja odbywa się tylko przez zliczenie kompasowe, to znaczy kurs zostaje wytknięty na mapie i utrzymany przy pomocy żyrokompasu. Zwykły kompas, wobec masy żelaza i prądów elektrycznych, byłby na okręcie podwodnym trudny do użycia.

Zdarzały się wypadki, że wynurzający się okręt podwodny znajdował się nagle pod stępką okrętu nadwodnego, albo, że okręt nadwodny napłynął nań w chwili t. zw. półzanurzenia. W jednym i w drugim wypadku okręt podwodny, przecięty na pół musiał zatonąć, tak jak zatonąłby normalnie statek nawodny, najechany w podobny sposób.

Historia nie zna jeszcze wypadków zderzeń między poszczególnymi okrętami podwodnymi, jakkolwiek zna w ostatnim okresie wojny kilka wypadków zatopienia jednego okrętu podwodnego przez drugi — torpedą. Aby uniknąć starć i zderzeń z okrętami własnymi, okręty podwodne otrzymują od dowództwa tak zwane sektory (odcinki), w których mogą się bezpiecznie poruszać. Oczywiście, że zbieg okoliczności czy pomyłka nawigacyjna sprawić mogą, że albo taki pozornie wolny sektor okaże się naraz zajęty przez obcy statek, albo też okręt podwodny zmyli kurs i znajdzie się na szlaku uczęszczanym.

Obok zderzeń z innym okrętem, mamy wypadki zderzenia z obiektami martwymi: skałą, rafą, mielizną, zatopionym okrętem. Wypadki te nie są bynajmniej przywilejem okrętów podwodnych, bo jeszcze przed kilku laty krążownik francuski „Edgar Quinet" zatonął u wybrzeży Oranu, na takiej właśnie, nie oznaczonej na mapie morskiej iglicy, prosto z dna wyrastającej. Jak piła rozpruła ona dno okrętu, który przełamał się na pół i mimo wzorowej organizacji ratowniczej zatonął.

Tu należy czytelnika poinformować, że istnieją mapy dna morskiego, zdejmowane przez marynarzy - hydrografów. Mapy te zawierają na ogół wszystkie przeszkody i ważniejsze głębokości. Ale tajemnice dna morskiego, mimo zastosowania najbardziej nowoczesnych środków pomiarowych — między innymi elektrycznej sondy naddźwiękowej — są zbyt zawiłe, aby tak mała istota jak człowiek mogła je w swym życiu rozwiązać. Toteż okręty hydrograficzne wybadały wprawdzie większość dojść do portów i trudnych przejść międzylądowych, ale na pełnych morzu ich prace mają tylko sporadyczny charakter.

Ratowanie okrętów podwodnych, nie jest rzeczą łatwą, tym bardziej, że nowoczesne okręty tego typu, to bynajmniej nie owe „łodzie podwodne" z lat minionych, ale wielkie obiekty pływające, o wyporności podwodnej półtora do ponad czterech tysięcy ton, długości do 100 metrów i wyżej. O wyciągnięciu takiego okrętu z dużej głębokości w ogóle nie ma mowy, conajmniej można próbować uratować jego załogę.

Ale znów sądzić z tych wypadków o rzekomej kruchości, małej odporności na awarie i małej sprawności współczesnych okrętów podwodnych, byłoby nonsensem. Już wojna światowa wykazała do czego są zdolne i jak wytrzymałe, nie tylko na ciśnienie morza, w którego głębie mogą zapadać do 100, a nawet 130 metrów, ale i na wszelkiego rodzaju kampanie wojenne. Ich zasięg wynosi dziś już tysiące mil morskich bez zachodzenia do portów, uzbrojenie składa się z licznych torped (czasem i min) oraz dość silnej artylerii, a szereg nowoczesnych przyrządów z dziedziny i łączności ułatwia im działalność. W sumie są więc bronią staszliwą, bo nie widoczną i groźną, dzięki swej jedynej na świecie taktyce. A ich załogi zespolami bohaterów, gotowych na wszystko.

Symbol czynu polskiego.

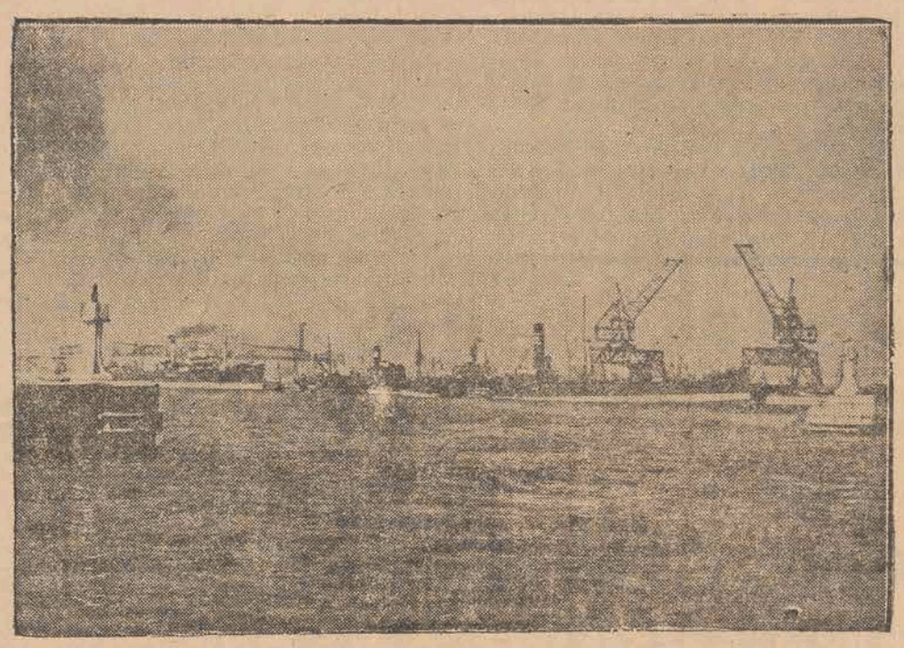

Wejście do portu gdyńskiego.

Koty z otwartymi oczyma

KLĘSKA DLA HODOWCY.

Przyczyną rodzenia się kociąt z otwartymi oczyma jest, według wszelkiego prawdopodobieństwa, awitaminoza. W jednym z ostatnich numerów „Fur and Feather" znajdujemy ciekawy artykuł na ten temat.

Jeden z hodowców podaje, iż wypadki tego rodzaju miał w swej hodowli kilkakrotnie. Stosując się do rad doświadczonych hodowców, amatorów zaczął kotkom w ciąży dawać tran oraz odrobinę szlamowanej kredy. Dobre wyniki dawało również dawanie wigantolu oraz glicerofosfatu. W obydwu wypadkach porody następowały normalnie. Kocięta urodzone z otwartymi oczyma, które poza tym są zupełnie silne i zdrowe, są klęską dla hodowcy, gdyż w 99 proc. pozostają ślepe i nadają się do uśmiercenia. Szkoda zatem wydatków, pracy, wysiłków oraz zdrowia kotki.

—oOo—

185 lat piorunochronu

Czech wynalazcą.

W tych dniach upłynęło 185 lat od czasu, kiedy mnich OO. Premonstantów ks. Prokop Divis wynalazł piorunochron. Ks. Prokop Divis był znakomitym uczonym czeskim i już przed Galvanim i Voltą był wraz z Franklinem interpretatorem nauki o elektryczności i prorokiem jej sławy. Do końca życia odnoszono się do niego jednak z nieufnością, oczerniano go, jego najbliżsi nie mieli dlań zrozumienia a złość ludzka ostatecznie go przemogła. Tak niweczona była genialność człowieka, który 15 czerwca 1754 ogłosił wynalazek piorunochronu pokazanego w tym dniu w Primeticach na Morawach południowych.

Na Morawach poł. dotąd zachowane zostały pamiątki po wynalazcy. Ks. Divis urodził się 20 marca 1698 r. Jego działalność była wszechstronna. Obok innych wynalazków skonstruował także instrument muzyczny, podobny do organów, z którego wyczarować było można dźwięki fletu, rogu leśnego, fagotu, fortepianu, harfy i innych instrumentów. Prokop Divis był również lekarzem i jest jednym z pionierów elektroterapii t. j. leczenia elektrycznością. Na ten temat napisał kilka poważnych dzieł, które jako rękopisy złożone są w bibliotece państwowej w Ołomuńcu. W zapiskach jego mówi się o wyleczeniu elektroterapią przeszło 50 osób. Leczenie tą metodą zjednało mu dużo nieprzyjaciół wśród lekarzy i aptekarzy. W 200 rocznicę urodzin Divisa (1898) wmurowano na plebanii w Primeticach płytę pamiątkową, poświęconą Diviszowi a przed dwoma laty odbyła się tam uroczystość odsłonięcia pomnika, zbudowanego ku uczczeniu wynalazcy gromochronu.

Legendarny bandyta - bohater

przeszedł oficjalnie do historii Ameryki.

„Tylko w Ameryce gangster może być bohaterem". Tak wyraził się z niechęcią jeden z wybitnych Europejczyków podczas pobytu w Stanach Zjednoczonych, widząc sympatię, a nawet cześć, jaką Amerykanie otaczają postać Jasse Jamesa, głośnego bandyty, który był postrachem Ameryki w drugiej połowie ub. stulecia. A przecież człowiek ten nie miał racji. Jesse James nie był gansterem nie tylko w pojęciu amerykańskim, lecz w oczach każdego człowieka sprawiedliwego, i dlatego nie należy się dziwić, że teraz, w pół wieku po jego śmierci, zapomniano o jego zbrodniach. Dzisiaj Jesse James żyje w pamięci i legendzie jako symbol bohaterstwa, odwagi, brawury i zemsty.

Gdy w Ameryce zaczęto budować koleje żelazne, właścicielami linij kolejowych byli ludzie bez skrupułów i bez sumienia, żądni zysku i zbogacenia się na nowym wynalazku. Ludzie ci skupywali za grosze ziemie drobnych osadników, w razie zaś oporu uciekali się do gwałtu. Rodzina Jamesów była jedną z tych, przez których ziemię miała przebiegać linia kolejowa. Gdy bracia Jesse i Frank James odmówili sprzedania gruntu, wynajęte zbiry zamordowali ich matkę. I wówczas Jesse James postanowił iż nie spocznie, dopóki nie pomści krzywdy. Oczywiście każdy powie, że nie miał prawa ująć sprawiedliwości we własne ręce i w imię zemsty wykraczać przeciwko prawu. Jesse James nie był bandytą: to los i warunki zmusiły go do tego. Zemsta nie przyniosła mu szczęścia: przez długie lata żył ścigany jak wściekły pies, zdala od ukochanej Zeraldy, która do śmierci została mu wierna.

Niezwykle barwne i romantyczne koleje losu Jesse Jamesa ujrzymy teraz na filmie „Jesse James". Film ten nie wymaga superlatywów. Wykonany w doprowadzonych do doskonałości barwach naturalnych, pełen scen niezapomnianych i nigdy przed tym niewidzianych na ekranie, „Jesse James" jest największą epopeją awanturniczą, w której kryje się głębia i prawda życiowa. Gdy wychodzimy z kina pod wrażeniem zapierających dech w piersi przygód bandyty-bohatera, odczuwamy nie tylko emocję, lecz przeżywamy głęboko dramat nieszczęśliwego człowieka.

PODSŁUCHANE

ECHO!

— U nas w Arizonie — opowiadał John — echo jest nadzwyczajne. O jedenastej wieczorem wychodzę na balkon i wołam: „Wstawaj leniu, już czas". I wyobraź cie sobie, że nazajutrz o 8-ej rano odzywa się echo i budzi mnie.

FORMALISTA.

Do banku „Thompson and Co" w Chicago wtargnęła banda gangsterów.

Jeden z nich podchodzi do okienka kasy i woła:

— Ręce do góry. Dawać pieniądze!

— Pan będzie łaskaw pofatygować się do następnego okienka... — odpowiada kasjer.

— Tu tylko wpłaty!

ODWET.

Kapitan parowca towarowego wpisał pewnego dnia do dziennika okrętowego:

— Sternik był dzisiaj pijany.

Po wytrzeźwieniu, strapiony i rozsierdzony sternik, błagał kapitana, żeby ten zapisek wykreślił. Przysięgał, że jeszcze nigdy dotąd nie był pijany i że nigdy więcej się nie upije.

Ale nieubłagany kapitan odrzekł:

— To niemożliwe! W księdze tej wpisuje się tylko szczerą prawdę, nic więcej.

Gdy w następnym tygodniu przypadła kolej prowadzenia dziennika przez sternika, tenże zaraz na pierwszym miejscu wpisał:

— Kapitan był dzisiaj trzeźwy.

Concordia MERREL

BURZA W DOMU

Przekład autoryzowany Karoliny Czetwertyńskiej.

Powieść — 12

— A zatem, nie ma narzeczonego do usunięcia? — zapytał.

— Czy pan jest w tym fachu zawodowym mistrzem?

— W ogólności nie, obchodzą mnie tylko ci, którzy stoją na mojej drodze.

— Bezwzględny człowiek! — zawołała z oburzeniem.

Wydawał jej się coraz mniej godnym uwagi.

— Naigrywaj się, drwij, najdroższa! Ale niech pani pamięta, że ja muszę mieć to, co chcę. To jest prawo, które mną rządzi.

— I znajduje pan uległych, którzy stosują się do praw pańskiego życia?

— Drugą zasadą mego życia jest zmusić ich do tego.

Zauważyła jego sposób traktowania kobiet, i postanowiła przeciwstawić mu się. Spojrzała mu prosto w oczy z niedowierzaniem.

— Czy pan naprawdę wierzy w to, co mówi o sobie?

— Czy wierzę?

— Chciałam powiedzieć... czy kto mógłby to potwierdzić?

— Mogę służyć dowodem.

— Dowód wydany samemu sobie nie ma wartości. Czy pana własna osoba czasem nie znudzi?

— Nigdy. Dlatego, że żyję w całym znaczeniu tego słowa. Używam życia według jego przeznaczenia. W sposób szeroki, realny. Nie tracę czasu na wzdychania, na hodowanie w sobie górnolotnych marzeń.

— Nawet w stosunku do własnego talentu?

— Jestem pierwszorzędnym malarzem, ale nie upiększam natury, maluję rzeczy tak, jak są.

— Lynch, walki byków itd?

— I cudne kobiety! Przeważnie cudne kobiety — mówiąc to pochylił się ku niej pożądliwie — a najpiękniejsza ze wszystkich kobiet czeka na mój pędzel.

Nie udawała, że nie rozumie, ale w sposób zdecydowany odpowiedziała:

— Nie! Pan mnie malować nie będzie!

Nie odstraszyło go to. Nie odsunął się od niej ani na cal.

— Ciekawa rzecz — rzekł — a dlaczego?

Sama nie wiedziała, czemu nie zawahała się, odmawiając mu pozowania do portretu. Ale wymyśliła na poczekaniu pretekst.

— Po prostu dlatego, że już ktoś inny mnie maluje.

— A co to ma wspólnego z...

Uśmiechnęła się lekko.

— Może nie ma nic wspólnego, ale...

— Może pani uważa, że pozwolić się malować dwóm różnym malarzom jest rodzajem bigamii?

Roześmiała się szczerze. On pytał dalej:

— A kto panią maluje?

— Linkman, zna go pan?

— Rozpaczliwy sentymentalista, robi wszystko w mdłym włoskim sosie. Uduchowi rysy pani aż do nieprawdopodobieństwa.

— Ja nie widzę sentymentu w jego obrazach.

— Nie znasz się na tym, kochanie!

— Może być, bo nie należę do tych osób, którym tylko to się podoba, na czym się znają.

— Nie, ja się na to nie zgodzę, by pani przeszła do pomocności spod pędzla Linkmana, jako bezkrwista, pozbawiona namiętności istota. Pani musi natychmiast zaprzestać pozowania u niego i powiedzieć mu, że pani zetknęła się z prawdziwym malarzem.

Nie mógł jej przekonać, ani zmienić jej postanowienia, ale nie wierzył w jej złą wolę, przeciwnie wziął ten upór za kaprys mający na celu skłonić go do silniejszego nalegania. Do końca wieczora nie opuścił Burzy.

Kiedy Gwen zbliżyła się i zaproponowała Burzy powrót do domu, spojrzał na nią złym wzrokiem i odezwał się niegrzecznie:

— Wynoś się, Gwen! Jesteśmy w punkcie kulminacyjnym naszej dyskusji.

Burza jednak wstała, uśmiechnęła się i rzekła:

— O, nie! Przepraszam! Skończyliśmy dyskusję.

Selsdon był wściekły ale nie dał za wygraną. Podając Burzy płaszcz, szepnął jej do ucha:

— Nie odwlekaj, kochanie! Ja pracuję prędko, prędzej od każdego, ale jednak trochę czasu na malowanie muszę poświęcić, a wystawa moja tuż.

Za całą odpowiedź Burza wzruszyła tylko ramionami i poszła pożegnać się z Jackiem.

Po chwili siedziały obie z Gwen w samochodzie i dzieliły się ostatnimi wrażeniami. Burza zaczęła od podziękowania za odwiezienie i podała swój adres. Gdy zawróciły w odpowiednim kierunku. Gwen odezwała się:

— Z przyjemnością zauważyłam, jak Selsdonowi dawałaś po nosie.

Mówiły już sobie po imieniu.

Burza uśmiechnęła się.

— Czy on też należy do kolekcji artystów, których nie uznajesz?

Redaktorzy: naczelny i działu politycznego — Franciszek Probst; działu krajowego i lokalnego — Roman Furmański; działu sportowego — Hieronim Feja, kroniki lokalnej — Feliks Bąbol; za ogłoszenia i artykuły reklamowe odp. J. Pawlikówna

Wydawca: Jan Stypułkowski
Odbito w drukarni, ul. Żwirki 2 w Łodz

Komu się szczęście uśmiechnęło?

Pełna tabela wygranych.

WAŻNIEJSZE WYGRANE
pierwsze ciągnienie.

100.000 zł. — 43039
50.000 zł. — 54287
5.000 zł. — 3584 95184 163729
2.000 zł. — 43116 90297 95478
1.000 zł. — 42909 89895 148121

STAWKI.
Po zł. 62.50 z literą S po 500 zł.

83 129 220 311 26 31 435 508s 59 60 684 1 979 1062 281 722 919 2045 77 216 89 302s 50 24 61 597 3376 77s 525 619 806 903 79 73 86 4295s 398 538 40 615 60 750 937s 5088s 605 86 835 6117 24 27s 37s 214s 76 626 714 72 7100s 376 426 27 42 616 776s 942 80 7 35 3665 435 50 525 11 13 723 9160 26280 753 71 815 989.

10039s 566 622 48s 65 754 886 11350 67 454 68 568 744 12229 95 328 488s 561s 641 7 850 5 13223 334 59 538 917 14051 58 353 501 19 22 698 15119 503 712 43 16 280 17053 148 201s 99 609 94 748 801s 905 28 18049 70 217 365 806 17 942 19027 414 969 896

20002 29 139 373s 637 814s 976 21000 135 243 531 606 951 22063 496 725 97s 828 52s 984s 23050 192 231s 78 648 772 964 24081s 126 39 205 365 441 509 792 949 25414 872 908 91 26271 334 607 27314s 424s 501s 831 920 28022 421s 31 630 742 835 29038 206 54 305 23 49 51 96 948

30024 64 479 511 732 972 32306 47 456 532 64 767s 33151 61 282 384 624 64 718 87 815 78 34060 436 714 827 970 35187 271s 303 557 74 615 36036 249 344 65 470 572 743 37020 69 103 373 572 903 38029 59 222 440 611 51 784 36 392 39302 987

40025 318 908 71 684 885 41455 78 706 93 42216 332 89 471 532 62 87 4448 82 43440 776 967 44076 119 281s 651 64 45021 77 91 534 783 896 932 46002 27s 247 407 43 86 660 712 839 946 62 47042 204s 478s 18s 55 864 907 54 63 48056s 140 60 833 908 49 49173 89 329 458 94 991.

50262 371 626 51031 316 743 895 52089 209 811 92 53136 360 68 405 49 98 523 87 741 54095 150s 281 332 483 539 769 96 55223 418 45 606 10 757 982 97s 56029a 119 212 37 380 89 422 76 522 75s 57231 70 439 620 766 825 920 5800s 75 274 395 406 58 72 674 942 58 59143 49 326 61 441 509 26 43s 61 79 9765884 844

60006 44 144 58 73 202 12 318 447 924 61066 166 88s 339 54 464 540 677 95 734 65 92 62130 317 42 596 612 844 90 3129 309 434s 582 06s 798 64194s 449 72 525 676 65120 24s 80 219 36 66 73 493 803s 6 25 66137 263 508s 12 770 896 67047 50 130 53 26240267 727 8232 45 329s 398s 01 12 69s 88 958 69167 70 436 62s 927 32s 99.

70084 247 572 920 71042 287 665 846s 82s 944s 74 96s 72008 83s 348 486 785 884 73083 143s 74 213 332s 38 486 575 755 982 74059 221 49 86 302 405 6 621 28 77042 75121 25 224 393 506 57 80 8 797 76135 555875 77043 696 758 845 985 78256 447 643 47 717 50 953 79009 164s 372 457 649 706 62 873 389

80175 78 360 673 85 901 81022 225 56 78s 365 449 96 659 82211 79 70 425 511 838 952 83075 278s 388 610 56 875 84254s 860 85245s 50 327 63 585s 781s 813 47 929 59 86028 15 39 405 9 35 51 630 805 915 93 87143 242 313 749s 88029 631 822 89038 127 647 775

90010 98 160 357 515 69 639 91126s 28 298 689 749 811 87 92181 91 230 569 578 723 845 93042 267 941 42 94053 401 32 72 690 91 722 70 818 39 79s 95045s 126 70 91 237 70 640 62 761 841 999 96023 60 137 215 353s 700 827s 97808s 98018 401 60 2777 320 46 434 43 703 851 63 72 99152 345 543 607s 97 712s 806

100138 82 115 239 303 13 402 95 567 78 641 753s 53s 977s 101285 95 381 404 89 518 91 641 726 804s 102134 52 483 522 769 972s 103302 407 93 500 769 883 104039 288 636 105348s 90 450 512s 796 106266 397 612 34 98 722 36 824 74 107313 49 564 623 57 64 747 77 886 935s 50 108008 313 20 46 53s 475 627 716558 851109187 438 823 63 913 85.

110113 369s 668 713 991 111016 28s 291 671 828 45 112053 459 679 794 894 982 91 113371 595 875 114582 84s 734 947s 115151 201s 92 453 567 83 88 685 975s 116046s 988 91s 117059 118 422 679 719 38 862 99 118155 261s 383s 519 635 887s 119005 190 349 560s 620 719 30s 862

120333 67 423 61 788 859 991 121014 342 646 765 896 920 122584 638 711 123179 304 413 24 518s 53 803 124099 205 58 332 444 569 618 717s 125136 200 30 551 602 706 802 46 126000 33 284 445s 664 833s 911 90 127048 74 382 452 29 593 631 734 128043 61 201 618 129355 423 94 581s 617 876 943 60

130077 266 576 810 908 131016 334 451 63 537 99 607 132279s 543s 84 757s 680 931 133769 134066 488 872 958 135016 495 136065 291s 340 446 390 137039 95 124 94 540 138626 759 900 58 139108s 237 68 78 643 762 883 942.

140474 594s 742 141046 326s 39 406 520 142128s 68 508 718s 825 95 143061 303 706 875 144411 687 880 978 145002 182 83 92 387 761s 146120 218 522 676 707 836 76 979s 147257 313 29 93 498 808 998 148256 462 713s 17 989 149012s 43 72 88 221 426 55 790 881s 915 90.

150335 83 549 851 77 92 99s 983 151010 171 558 152000 13 24 164 84 241s 307s 55 404 558s 83 809 982 153005 11 795 922 154086 655 155041 661 69 997 156117 426 781 807 157045 132 264 406s 548 654 957 158990 159192 213 349 927.

160339s 468 555 687 161213 355 640 780 162053 62 285 324 414 580 989 163239 43 322 81s 985 89 164123 203 538 679 730 929.

Drugie ciągnienie.

Stała dzienna wygrana 10.000 złotych — na nr. 46874
15.000 zł. — 159120
10.000 zł. — 57589 116495 154229
5.000 zł. — 3146 144608
2.000 zł. — 43655 120668 131521
1.000 zł. — 14088 47254 60233 147681 149731 160653.

STAWKI
Po zł. 62,50, z literą s. po 500 zł.

102s 262 658 1007s 240 302 705s 860 2047 176 208 72 568 882 940 275 386 741 913 43 65 4143 468 609 21 791 815 86 927 5237 409 548 83 721 6018 306 443 99 747 70 866s 7446s 576 99 714 38 58 68 832 8105 27 48 79s 375 98 467 76 728 846 940 9281s 754 943s.

10066 146 53 83 213 379 738 11091 327 579 645 786 12046 239 73s 429 638 741 855 939 13048 496 605 771s 845 962 14155 289 334s 463s 555 91 677 894s 15041 252 16073 131 32 62 356 932 17043 229 86s 358 99 401s 504 24 704 33 874 79 18043s 217 46 89s 547 768 19180 85 446 68 525s 712 47 89 930 56.

20276 320 23 531 89 96 643 79 774 811s 944 21250 307 92 550 812 930 22037 74 78 192 215 60 461 539 57 91 775 23071 181 98 364 68 579s 703 34 807 24416 706 845 25161 79 578 765 26287s 518 606 68 772 874 957 27053 242 51 358 457 43s 862 915s 28036 542s 608 885 29294 312.

30992 31038 115s 221 72 795s 843s 92 32109 504 81 786 936 33591 802s 61 62s 949s 34698 272 376 573 639s 775 801s 971 35338 907 36047 346 804 979 37146 72 202 24 71 544 634 702 38258s 489 769s 817 39032 133 347 715 29 823s.

40017 44 47 311 448 76s 562 837 60s 63 977s 41349 61 414 514 39s 42101 234 379s 489 816 30 43016 101 6 325 527 49s 44030 516 31 508 44 890s 45118 31s 46 71 275 354 457 743 46000 234 70 315 62 403 72 871 91 969 47111 14 85 69s 96 211 441 53 535 632 48311478 855 930 73 49193 262 70 728 309 34s 939

50255 817 817 921 76s 51172 218 645 703 84s 86 87 948 52262s 439 53 54 697 585 53362 447 537 736 53 65 868 86 969 92 54108 25 26 277 351s 421 37 78 745 856 70 919s 55103s 400 74 774 56442 85 631 775 814 980 57006 84 823 918 58131 217 496 59199s 234 388 430s 36 522 32 655

60014 374 495s 604 828 926 61140 459s 525 62089 280 417 71 582 683 825 48 946 63260 332 542s 999 64100 85 362 420 503 614 40s 50 833 39 65222 465 721s 864 84 921s 66161 89 221 388 13 64s 458 650 730 838 955 66 67184 213 18s 330s 534 839 68059 526 658 83 87 868 69119 304 428 596s 756

70271 327 52 71027 248 370 80 742 809 901 72092 192 208 370 858 73331 567 74109 262 236 4s 512 97 740 75252 95 438 679 785 76169 221 27 47 464 616 55 82 86 94 77177 480 682 727 77 78033 43s 161 79002 484 94 866s

80005 118 348 50 462 754s 850 81175 672 734 67 835 82053 140s 470 83006 130 346 427 577 84041 347 79 755 90 842 85132 262s 310 773 861 86654 746 84 8971 87468 970 88062 287 395 637 764 947 89211 377s 562 91 897

90003 73 249 316s 522 660 751 913 91194s 212 439 704 28 816 902 92044 113 449 86 502s 617 793 93209 322 86 621 758 825 919 23 94011 112 277s 329 66 44 46 72 911 59 95482s 550s 615 31 787 96069 344 66s 419 40 535 662 704 96 846 97184s 97183s 478 502 655 911 98217 508 636 99565 808 46 926

1000754 923 101007s 535 55 685 703 102043 104 29s 778 983 103284 436 622 798 922 104209 347 64 586 701 75s 885 99s 904 24 75 105258 572 621 106083 550 86 925 107126 77 205s 547 108031 161 452 516 734 57 109322 28 840 927 57 80

110296 351 406 712s 55 806s 913 27 54s 111018 231 74 308 483s 112151 521 42 610 735 61 88 99 943 983 113834 925s 114143 48 332 45 909 115224 529s 68s 75 669 817 991 116037 118 500 642 58 930 117084 91 558 607 60 118500s 684 727 72 847 119436s 674 726 75s 97 976

120143 595 723 97 121636 122073 196 350 462 57 85 504 8 742 75 875 949 123260 890 455 701 7 124059 114 41 252 44 9573 53 627 786 937 125178 291 334 875 946 48 126518 733 870 127430 772 840 128024 267 1291135s 94 219 336 614 857

130777 131162 566 92 634 40 841 63 79 947 132164 674s 133012 4s 188s 278 375 433 523 65 92 764s 895 134146s 306 50 847 135206 83 395s 765 136001 245 313 752 873 137031 161 717s 44 975s 138481 139038 206 59s 779

140003 60 405 79s 94 911 141139 299 378 46 401 70 871 979 142102 9 348 452s 728 69s 835 143014s 113 333 50 503 50 890s 144150 90 281s 459 95s 558 866 940 145256 62 87 98 369 727 146007 18 147 28s 84 390 436 526 91 147195 321 898 148130 425 552s 778s 809 42 149195s 420 526 32 843 956

150201 693 707 16 85 151147 57 852 932s 69 152037 753 969 88 153274 591 607 20 154048s 283 489 506 740 155411 17 615 92 825 156488s 513 25 82 654 90 784 945 157003 92 628s 29 643s 794 158023 104 50 391 529 655 749 70 159252 369 797 803 51 1600062 173 213 312 482 161120 631 764 69 162251 308 163202 164224 394 521

Wagon sypialny Łódź-Gdynia
Kursuje od 24.VI — 8.VII codziennie

„DNI MORZA" wyjazdy indywidualne do Gdyni od 27.VI — 3.7

„Lato na Ziemiach Wschodnich" od 20 VI — 30.IX 50 proc. zniżki

Pociąg popularny do Płocka dnia 25.VI zł 6,50

Pociąg popularny do Warszawy dnia 25/VI 39 zł 7.00

Zapisy i informacje
Wagons-Lits/Cook
Łódź, PIOTRKOWSKA 68
telefon 170-77.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

POETA
Gustaw MARKIEWICZ
choroby skórne i weneryczne
ŻWIRKI i Cz, tel. 128-75.
od 5 do 8 wiecz.

LECZNICA dla chorych na uszy nos, gardło Piotrkowska 67, tel. 127-81
ze stałymi łóżkami drogi oddechowo (astma)
9-2 r. p 5.30-8 w. przyjm. Dr. Rakowski. Przy lecznicy czynny jest Gabinet Roentgena do wszelkich prześwietleń zdjęć. Wezwania na miasto

Dr. Med. **Zenon SZCZECH**
Choroby wewnętrzne
AL. KOŚCIUSZKI 52. tel. 222-55.
przyjmuje 14 — 15 i 18 — 19.

Dr. med. **M. TAUBENHAUS**
AKUSZER - GINEKOLOG
Przyjmuje od g. 8—10 rano i 4—8 wiecz.
POWRÓCIŁ
ZGIERSKA 11. Telefon 246-09.

Dr. med **Gustaw Kohn**
Specjalista akuszer.-ginekolog. Diatermia
UL. PIŁSUDSKIEGO 51, tel. 170-03.
Przyjmuje od g. 8—10 i od 4—8 wiecz.

Dr ŁAGUNOWSKI
Specjalista chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych. (Gabinet roentgeno - światłoleczniczy)
PIOTRKOWSKA 70, tel. 181-83.
Od 8—10, 1—2.30 i 6—9 w. w św. 10—1.

Dr. SOŁOWIEJCZYK
Spec. chor. wenerycznych i skórnych
Przyjmuje od g. 7—8 rano i 5½ — 9 wiecz.
ul. Piotrkowska 99 tel. 144-92

Przychodnia Wenerologiczna
Chor. weneryczne, skórne i seksualne.
Specjalny gabinet kosmetyczny.
Czynna od 9—21. Panie przyjm. lek.-kobieta.
PIOTRKOWSKA 88, tel. 143-63.
PORADA 3 ZŁ.

PRYWATNA PRZYCHODNIA
WENEROLOGICZNA
leczenie chorób wenerycznych i skórnych
PIOTRKOWSKA 161
Od 8 rano do 9 wieczór. w niedz. od 9—11 rano
Panie przyjmuje kobieta - lekarz. PORADA 3 zł.

Dr KŁOZENBERG
(młodszy)
Choroby żołądka, kiszek, wątroby i przemiany materii.
MONIUSZKI 5 Telef. 144-18.
przyjmuje od 5.30 — 7.30 wiecz.

Dr. Med.
NIEWIĄŻSKI
spec. chor. wenerycz., skórnych i seksualnych
ANDRZEJA 5, tel. 159-40.
przyjmuje od 8 — 1 w poł. i od 5 — 9 wiecz.
w niedziele i święta od 9 — 1 w poł.

Dr. Med.
PAULINA LEWI
Specj. chorób kobiecych i akuszerla
ŚRÓDMIEJSKA 28 tel. 240-10
przyjmuje od 12—2 i od 4—8 wiecz.

Dr HENRYKOWSKI
Specjal. chorób skórn. weneryczn. i seksualn.
UL. TRAUGUTTA 9 fr. I. p. tel. 262-98.
przyjmuje od 8 — 11 r. i od 6 — 9 wiecz.
w niedziele i święta od 9 — 12.30 po poł.

KOBIECE i CIĄŻY
Dr PRAPORT
GDAŃSKA 93, tel. 178-37,
PRZYJMUJE OD 3 DO 8 WIECZ.
w Lecznicy ZGIERSKA 24. od 10—1 p.p.

Dr. med. **TREPMAN**
Specj. chor. wenerycznych, skórnych i moczopłciowych
ZAWADZKA 6, telefon 234-12.
Przyjmuje od 8—11, 2—4 i 6—8 wiecz., w niedziele i święta od 9—1 w poł.

LECZNICA OMEGA GŁÓWNA 9, telef. 142-42.
lekarzy specjalistów, Porady, wizyty na miasto Analizy, Rentgen, Kwarc, Gabinet Dentystyczny czynna od 8-ej rano do 9 wieczór.

Poradnia Wenerologiczna
PIOTRKOWSKA 45, tel. 147-44
Leczn. chor. wener., skórnych i seksualnych.
Kobiety i dzieci przyjmuje kobieta-lekarz.
Czynna od 9 rano do 9 wiecz.
PORADA 3 zł.

Przychodnia specjalna dla chorych
WENERYCZNYCH
Leczenie chorób wenerycznych i skórnych.
Analizy krwi i wydzielin.
ZAWADZKA 1. Tel. 206-65.
Czynna od 9 r. do 9 wiecz. PORADA 3 ZŁ.

Dr. Med.
HENRYK ZIOMKOWSKI
Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne
6-go Sierpnia 2. Telefon 118-33.
Przyjmuje od 3—9 wiecz.

Dr med M. RUNDSZTAJN
akuszeria i choroby kobiece
POWRÓCIŁ
POMORSKA 7. Tel. 127-84
Przyjmuje od g. 8—10 r. i od 4—8 w.

Dr med M. GLAZER
Choroby skórne i weneryczne.
ZACHODNIA 64. Tel. 185-49.
Przyjmuje od 12 — 2 i od 7 — 8.30 wiecz.
w niedzielę i święta od 10— 12 w poł.

Dr med. **EDWARD REICHER**
Specjal. chorób skórn. weneryczn. i seksualn.
Leczenie promieniami Rentgena.
POŁUDNIOWA 28, tel. 201-93
przyjmuje od 8 — 11 rano i od 5 — 8 wiecz.

Dr Med.
S. KANTOR
Spec. chorób skór., seksualnych i weneryczn.
PIOTRKOWSKA 90, tel. 129-45.
Przyjmuje od 8 —2 i od 6 — 9 wiecz.
w niedzielę i święta od 8 — 2 po poł.

DR med **WOŁKOWYSKI**
spec. chor. wener., seksualnych i skórnych.
CEGIELNIANA 11, tel. 238-02,
Przyjmuje od godz. 8—12 i od 5—9 wiecz.

DR. MED.
H. KLACZKOWA
położnictwo i choroby kobiece
PIOTRKOWSKA 99 tel. 213-66.
Przyjmuje codziennie od 10—12 i od 5—8 wiecz.

Dr J. NADEL
AKUSZER-GINEKOLOG
ul. ANDRZEJA 4. Telef. 228-92
przyjmuje od 2—5 i od 6—7 wiecz.

DZIŚ ZAFURKOCZE BANDERA MORSKA na Placu Wolności.

Jutro cała Łódź zadokumentuje naszą najtrwalszą łączność z morzem. Już dziś wieczorem przy dźwiękach orkiestr wśród szpalerów powiewających flag państwowych i Ligi Morskiej i Kolonialnej ruszy ulicami Łodzi tłum owiany tchnieniem Bałtyku. „Popłyną" okręty zaimprowizowane na samochodach na Plac Wolności, gdzie w obecności władz po wysłuchaniu przemówienia prezesa gen. St. Kwaśniewskiego transmitowanego z Warszawy nastąpi wciągnięcie bandery morskiej na maszt przy którym stanie warta honorowa Związku Marynarzy Rezerwy.

Następnego dnia, tj. w niedzielę, 25 czerwca o godz. 9,30 punktualnie zbiorą się na Placu Katedralnym wszystkie Oddziały L. M. K., Związek Marynarzy Rezerwy (zajmują miejsca po stronie prawej Katedry od ul. Ks. Skorupki), stowarzyszenia i organizacje b. wojskowych, społeczne, polityczne, zawodowe i sportowe (zajmują miejsca po stronie lewej Katedry). Front na ul. Piotrkowskiej od ul. Emilii do ul. Skorupki zajmuje wojsko i Policja Państwowa. Samochody - okręty gromadzą się obok Katedry na przedłużeniu ul. Emilii.

O godz. 10-ej odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo, w którym uczestniczyć będą również zaproszeni przedstawiciele wszystkich władz miejscowych oraz społeczeństwo łódzkie.

Po nabożeństwie uformuje się pochód manifestacyjny, który przejdzie na Plac Wolności. Komitet Grodzki ustalił następujący porządek pochodu, który obowiązuje wszystkich, biorących w nim udział: otwiera pochód wojsko z orkiestrą; a następnie Policja Państwowa. Dalej idzie Związek Marynarzy Rezerwy oraz Oddziały Ligi Morskiej i Kolonialnej w porządku alfabetycznym. Za Ligą Morską i Kolonialną zajmują miejsca organizacje b. wojskowych, dalej stowarzyszenia młodzieżowe, społeczne, cechy, związki sportowe i organizacje polityczne. Pochód zamykają samochody - okręty. Manifestacja na Placu Wolności rozpocznie się odśpiewaniem hymnu państwowego i odegraniem Hymnu Bałtyku. Do zgromadzonego społeczeństwa przemówi Przewodniczący Komitetu Grodzkiego Jan Kwapiński prezydent miasta Łodzi oraz przedstawiciele LMK i powzięta zostanie rezolucja morska, w której wszyscy podkreślimy nasze stanowisko w sprawie Gdańska i wybrzeża morskiego i utwierdzimy wroga, że od Bałtyku odepchnąć się nie damy"!

We wtorek, 27 czerwca o godz. 19-ej w sali Towarzystwa Kredytowego przy ul. Pomorskiej 21 wygłoszony zostanie przez Prezesa Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonialnej p. generała St. Kwaśniewskiego odczyt pt. „Polskie sprawy morskie i kolonialne"

W czwartek, 29 czerwca przemawiać będzie o godz. 12-ej w południe Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki. Przemówienie transmitowane będzie przez radio i wysłucha go zgromadzone o godzinie 11,45 społeczeństwo łódzkie i delegacje Oddziałów LMK, stowarzyszeń i związków.

W niedzielę, 2 lipca rb. o godz. 19-ej na Placu Wolności w obecności członków Komitetu „DNI MORZA" i delegacyj Oddziałów LMK nastąpi opuszczenie bandery morskiej z gmachu Zarządu Miejskiego na znak zakończenia uroczystości w Łodzi.

Społeczeństwo łódzkie znów określi swoje stanowisko w sprawach wybrzeża morskiego i polskich portów. Określić musi powszechnym udziałem we wszystkich manifestacjach morskich. Niech się przystroją w hasła morskie i barwy narodowe wszystkie okna wystawowe i domy. Nad pochodem manifestacyjnym, który przejdzie w niedzielę, 25 czerwca na Plac Wolności, niech rozkołyszą się sztandary związków i organizacyj łódzkich. Transparenty z hasłami morskimi niech ogłoszą światu, że Bałtyk jest drogi sercom naszym, że każdy Polak gotów jest bronić go, gdy zajdzie tego potrzeba.

Cośmy na morzu stworzyli — musimy strzec!

DO OGÓŁU PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

„Okręgowa Komisja Porozumiewawcza Pracowniczych Związków Zawodowych w Łodzi i Łódzka Rada Okręgowa Unii Zw. Pracowników Umysłowych, wzywają tą drogą ogół pracowników umysłowych m. Łodzi zrzeszonych w związkach do wzięcia udziału gremialnego w organizowanych uroczystościach „Dni Morza", a w szczególności dnia 25 bm. (niedziela) w pochodzie manifestacyjnym całego społeczeństwa łódzkiego.

Zbiórka członków zrzeszonych organizacyj wraz z pocztami sztandarowymi w niedzielę dnia 25 bm. o godz. 9 rano na placu Katedralnym obok pomnika ś. p. ks. Ignacego Skorupki.

UDZIAŁ ZWIĄZKU ZAW. HANDLOWCÓW POLSKICH.

W niedzielę dnia 25 bm. o godz. 9.20 na Placu Katedralnym w pobliżu pomnika ks. Skorupki nastąpi zbiórka członków Związku Handlowców Polskich ze sztandarem celem wzięcia udziału w uroczystym nabożeństwie i pochodzie. Do licznego udziału w uroczystościach „Dni Morza" wzywa wszystkich członków Zarząd Związku Zaw. Handlowców Polskich w Łodzi.

NOC ŚWIĘTOJAŃSKA RODZINY POLICYJNEJ.

Dziś w sobotę, dnia 24 bm. o godzinie 18-ej na plaży „Uzdrowisko" (na folwarku Scheiblera) odbędzie się zabawa pod nazwą „Noc Świętojańska", organizowana przez Rodzinę Policyjną. Przewidziane są liczne atrakcje, niespodzianki i tańce. Zabawa trwać będzie do rana. Doborowa orkiestra, doskonały bufet, niskie ceny biletów.

Dojazd na miejsce tramwajem nr. 10.

Komunikat Z. O. R.

Zarząd Koła Łódzkiego ZOR. niniejszym zawiadamia swych członków, że zapowiedziana na dzień dzisiejszy, t. j. 24 b. m. wycieczka do zakładów włókienniczych K. Scheiblera i L. Grohmana nie odbędzie się.

O nowym terminie wycieczki zostaną Koledzy oddzielnie powiadomieni.

ZBIÓRKA PODOFICERÓW REZERWY.

Z uwagi na zbliżający się termin uroczystości „Dni Morza" mający się odbyć na terenie m. Łodzi pod hasłem „Nie damy się odepchnąć od Bałtyku" Ogólny Związek Podoficerów Rezerwy Koła w Łodzi wzywa wszystkich członków do lokalu Związku przy ul. Kpt. Pil. Żwirki nr. 8, na dzień 25 czerwca rb. punktualnie o godz. 8 rano w celu wzięcia udziału w pochodzie..

Ponieważ tegoroczne uroczystości „Dni Morza" przypadają w okresie ważnych wydarzeń politycznych, wszyscy członkowie Związku Podoficerów muszą wykazać niezłomną wolę i stanąć w szeregu, dla zadokumentowania obronności polskiego Bałtyku.

KOMUNIKAT.

Dowódca Oddziału Z. M. P. Łódź - Miasto I. zarządza na dzień 25 czerwca br. (niedziele) zbiórkę członków w lokalu przy ul. Wólczańskiej 110, o godz. 8 rano.

Obecność wszystkich członków Z. M. P. konieczna.

APEL ZWIĄZKU RZEMIEŚLNIKÓW CHRZEŚCIJAN.

Związek Rzemieślników Chrześcijan w Łodzi wzywa wszystkie Cechy, zrzeszone w Związku do wzięcia udziału wraz ze sztandarami w uroczystym nabożeństwie w kościele katedralnym w niedzielę dn. 25 b. m. o godz. 9.30 rano z okazji „Dni Morza".

6-DNIOWA WYCIECZKA AUTOBUSOWA NA WYBRZEŻE
na „DNI MORZA" Od 27/VI do dn. 2/7 wł.
Ze zwiedzeniem **Szwajcarii Kaszubskiej, Borów Tucholskich i Biskupina.**
Cena **zł 94,—** podejmuje przejazd, utrzymanie i zwiedzenie.
Zapisy
P.B.P. „ORBIS"
Piotrkowska 65, tel. 101-20 i 266-50

ŚWIAT NA KLISZY FOTOGRAFICZNEJ.

Widok z polskiego wybrzeża

Kuter rybacki po powrocie z połowów.

Piękna pani

na morskim potworze z... gumy.

Grupa łowiczanek

w swych barwnych strojach.

Willa w Paryżu

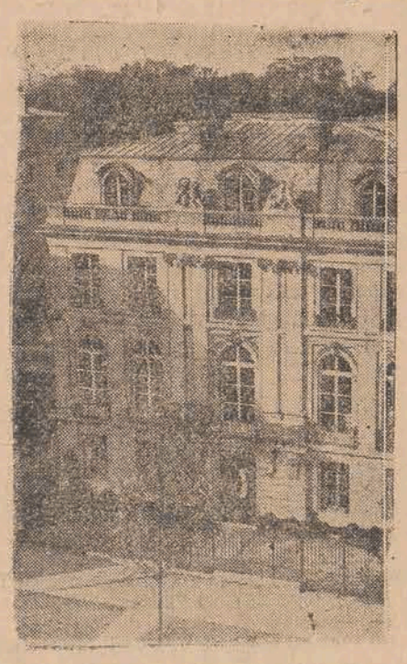

przy bulwarze Suchet, gdzie zamieszkuje książę Windsoru ze swą małżonką.

Regent Horthy

jest wielkim miłośnikiem koni.

Tancerki japońskie w Kyotos

występują z dużym powodzeniem w jednym z teatrów paryskich.

...a ludzie jeździli łódkami

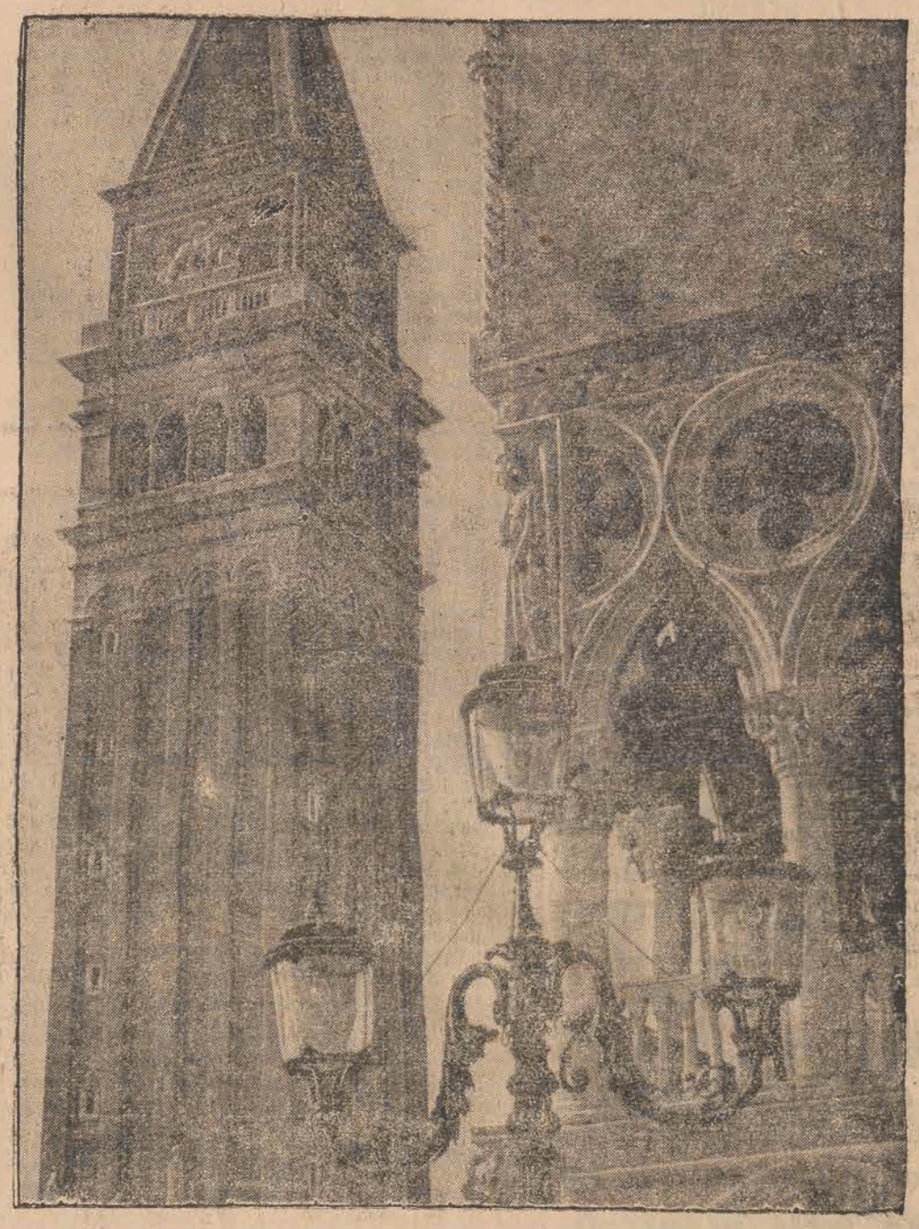

Wenecja — romantyczne miasto. Miasto smętnych barkarol i miłosnych szeptów przy rytmicznym plusku wioseł gondoliera.

Ostatnio skłonni do żartów Amerykanie bawią się historią swego rodaka, który świeżo wrócił z wielkiej podróży po Europie. Podróż tą odbywał Amerykanin częściowo w aeroplanie, zatrzymując się najwyżej na 24 godziny w każdej z wielkich stolic. Zapytany przez sąsiada czy widział Wenecję, odpowiedział „tak, ale gdyśmy tam dotarli była szalona powódź. *Wszystkie ulice były pod wodą, a ludzie jeździli na około w łódkach*".

Wystawa kucyków

Młode adeptki i adepci jazdy konnej udają się na doroczną wystawę kucyków w Londynie, by zakosztować jazdy na tresowanych liliputach.

Strach

Dentysta: — A to dopiero szczególne. Przecież pielęgniarka powiedziała mi przed chwilą, że poczekalnia jest pełna pacjentów.

Wszystko co stworzyliśmy zginie, jeśli nie będzie silnej marynarki.